

GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 8640

Lwów, środa 3 października 1928

Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Nie będzie większości sejmowej!

„Salon” p. Orłowicza i tragiczny los nieletnich jego adeptek. - Schadzki w klasztornym tunelu. - Slady kopyt końskich wskazały mieszkanie mordercy. - Panika na Wałach Hetmańskich.

Wina, wódki, likiery najtaniej poleca Fa Moor i Stachowicz „Zakopane” Lwów, Akademicka 24. - Leona Sapięhy 25.

Pierwszorzędny Magazyn Futer firmy Bracia ROTH i Sp., Lwów, pl. Marjacki 8.

NIE BĘDZIE ZMIANY NA STANOWISKU PREZESA IZBY SKARBOWEJ WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. października. (st) Korespondent Wasz zanotował onegdaj krążącą w kołach politycznych pogłoskę o zamierzonych zmianach na stanowisku prezesa lwowskiej Izby skarb. Z autorytatywnych informacji otrzymanych dziś ze sfer powiadomionych wynika, że wiadomość ta nie dotyczy lwowskiej Izby skarbowej, ale innych mających swe siedziby w województwach centralnych.

NIE BĘDZIE DWURAZOWEGO URZĘDOWANIA.

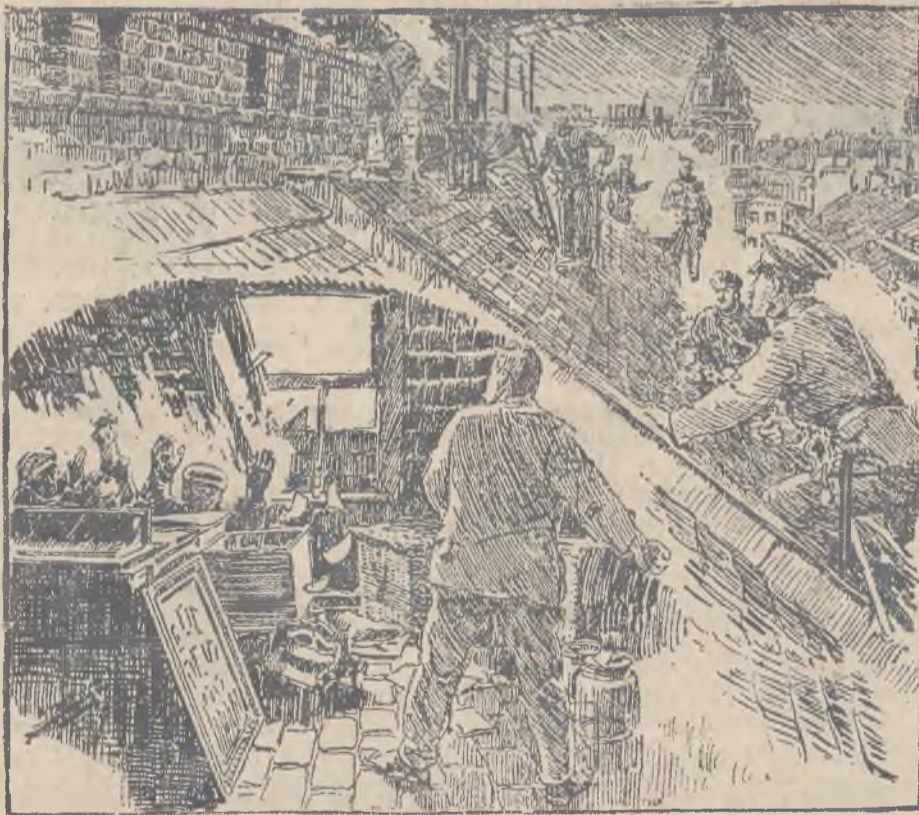
Warszawa, 1. października. (Tel. G. P.) W związku z ukazaniem się w niektórych pismach wiadomości o wprowadzeniu zimowych godzin urzędowania w instytucjach państwowych, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że żadne rozporządzenie w tym względzie nie było wydane i nadal obowiązują godziny urzędowania dotychczasowe tj. od 8. do 15.

ECHA ARESZTOWANIA ROSSIEGO.

Rzym, 1. października. (Tel. G. P.) Jak donosi Agencja Stefaniego ministerstwo spraw zagr. przesłało dziś ministrowi pełnomocnemu Szwajcarii odpowiedź rządu włoskiego na notę szwajcarską w sprawie aresztowania Rossiego.

POLSKI KURS POLICYJNY W WIEDNIU

Wiedeń, 1. października. (Tel. G. P.) Dziś o godzinie 10 przedpołudniem w obecności posła Rzeczypospolitej nastąpiło otwarcie polskiego kursu policyjnego w Wiedniu. Prezydent policji wiedeńskiej Schober wygłosił przy tej okazji przemówienie, w którym wyraził się z uznaniem o działalności polskiej policji państwowej. Kurs potrwa 6 miesięcy.



POLOWANIE NA DACHU,
(Do artykułu na str. 8-mej.)

węł rewolwerów. Policja wzmocniona przez specjalne patrole z Hamburga nie mogła opanować sytuacji. Walka przybrała takie rozmiary, że wybory musiały być przerwane. W czasie zamieszek komendant oddziału komunistycznego został zabity wystrzałem z rewolweru, 11 uczestników walki po obu stronach odniosło ciężkie rany, a około 250 lżejsze.

SPECJALNE PRZEPISY DLA ROBÓT BUDOWL. BETONOWYCH.

Warszawa, 1. października. (Tel. G. P.) W związku z intensywną akcją budownictwa żel-betonowego w Polsce min. robót publ. zamierza opracować specjalne przepisy dla prac budowlanych betonowych.

POWIĘKSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO BANKU GOSP. KRAJOWEGO.

Warszawa, 1. października. (Tel. G. P.) Krąży pogłoski, że kapitał zakładowy Banku Gosp. Kraj. powiększony będzie w związku z rozbudową państwowych instytucji bankowych o 40-50 milj. zł.

MIN. KÜHN WRÓCIŁ Z URLOPU.

Warszawa, 1. października. (Tel. G. P.) Minister komunikacji inż. Kühn powrócił z urlopu wypoczynkowego, który spędził za granicą i z dniem 1. bm. objął urzędowanie.

KANDYDAT NA WOJEWODĘ POMORSKIEGO.

Warszawa, 1. października. (Tel. G. P.) Według pogłosek obiegających w prasie jako jednego z kandydatów na stanowisko wojewody pomorskiego wymieniają gen. Jakóba Krzemieńskiego.

Krwawe wybory w Geesthacht

NA ULICACH MIASTA DOSZŁO DO FORMALNEJ BITWY. — NA POLU WALKI ZOSTAŁ 1 ZABITY, 11 CIĘŻKO I 250 LŻEJ RANNYCH.

Berlin 1. października. (Tel. G. P.) W miasteczku Geesthacht odbyły się w niedzielę wybory do Rady miejskiej, które zakończyły się krwawymi zamieszkami. Do miasteczka, liczącego zaledwie 6000 mieszkańców przybyły z Hamburga na dzień wyborów silne oddziały czerwonej gwardji i republikańskiej organizacji Reichsbanner,

liczące z górą 1000 głów. Około południa doszło do szeregu drobniejszych starć, a między godziną 3 a 4 popoł. na jednej z bocznych ulic miasteczka do prawdziwej bitwy. Komuniści bowiem napadli na cofające się z miasta oddziały Reichsbannerów. Wywiązała się walka, w której obie strony używały kamieni, pałek, noży, a na-

Intrygi Moskwy a nasi domorośli malkontenci.

UDERZĄ PIERWSI... — ZUCHWAŁY TON KOMISARZY SOWJECKICH. — TRZY MILJONY BEZROBOTNYCH I WYNOŚĄCY 929 MILJONÓW RUBLI DODATKOWY FUNDUSZ NA ARMJĘ! — ATAKI FURJI Z POWODU MOWY WOJEWODY JÓZEFSKIEGO. — NIE BĘDZIEMY ODPLACALI SOWJETOM TĄ SAMĄ MONETĄ.

Lwów, 2 października.

Zbrojenia sowieckie tworzą je dyną bezwzględna i niezwalczona przeszkodę na drodze do rozbrojenia powszechnego. Bo choć świat pełen jest lokalnych ognisk zapalnych, choć każde z nich porusza motory w jakiejś fabryce amunicji, to jednak żadne z nich nie prowadzi z absolutną koniecznością do wybuchu. Praca dyplomacji może nie tylko katastrofę opóźnić, ale i udaremnić, sprowadzając konflikt na płaszczyznę kompromisu. Inaczej z Sowjetami. Tu kompromisu niema, lecz walka „au outrance”, lecz świadome dążenie do starcia, w którym mocarstwo czerwone rezerwuje sobie rolę strony zaczepnej i prawo wyboru najodpowiedniejszej dla siebie chwili do ataku.

Był czas, gdy wodzowie armji czerwonej, złamanej świeżo pod Warszawą, mówili tylko o obronie. Dziś nie wstydzą się zapowiadać, że uderzą pierwsi, gdy tylko wybije „godzina czynu”. Coraz częściej w enuncjacjach prasy i polityków sowieckich słyszy się ów lubny, zuchwały ton, który spotkać można jedynie w państwach, cierpiących na przerost militarizmu. Ale też militarizm stał się tam treścią życia.

W państwie, posiadającym 3 miliony bezrobotnych i najgłębszą w świecie nędzę obywateli, wydaje się na zbrojenia kwoty zawrotne. I z rokiem każdym wyższe. Budżet ZSSR na rok 1929 powiększony będzie w wydatkach wojskowych o 929 milionów rubli. O obecnym zaś stanie siły zbrojnej można nabrać wyobrażenia z faktu że w manewrach w rejonie kijowskim brało udział około 700 tysięcy żołnierzy. O systemie, który każdego obywatela kształca na żołnierza, o owem na monstrualną skalę rozbudowanym „przysposobieniu wojskowym” pisaliśmy już parokrotnie. Ale też militarizm sowiecki, organizujący obecnie również frontowe pułki kobiece, dawno wyszedł poza ramy obrony. Stał się przedmiotem specjalnego kultu. Z bagnetu urabia się „ramię rewolucji”, bo bagnet ma jej torować drogę. Gdy propaganda komunistyczna nie przynosi w państwach burżuazyjnych spodziewanego wyniku, siła fizyczna staje się „ultima ratio” przyszłej rozprawy.

Jak ubogo, jak skromnie wyglądamy przy tem my, z naszą do ostateczności zredukowaną armją i gałązką pokoju, wywieszoną na każdym słupie granicznym. A jednak jeszcze budzimy niepokój. „Izwestija” widzi dziś w Polsce moment „najwyższej agresji” i stwierdza, że górę u nas biorą „elementy militarystyczne”. Piszę o „występnej grze”, „prowokowaniu awantury” i zapalaniu przez Polskę „płomienia wojny na Wschodzie Europy”. Czyżbyśmy urządzali manewry z udziałem miliona ludzi i przy pożegnaniu rezerwistów

zapowiadali im bliski marsz na Moskwę? To nie, ale wojewoda wołyński p. Józefski odważył się mówić o — niepodległości Ukrainy, o nieśmiertelnem trwaniu idei, której szłandar niósł ongiś ataman Petlura.

Jest to temat dla Moskwy tak niemiły, że nie dziwnym się paroksyzmowi gniewu. Ale dziwniejszą rzeczą jest, że zachodzą się Polacy, u których reakcja na nazwisko Petlury jest podobna: niepokój, oskarżenia, insynuacje. Jest w Polsce stronnictwo, drugie prócz partji komunistycznej, któreby pragnęło, aby słowo „Ukraina” wykreślić ze słownika. Może w nim pozostać jedynie „Ukraińska Radziecka Republika” jako kolonia Rosji.

Stronnictwo to twierdzi — i w tem jest zgodne z komisarzami bolszewickimi — że będący dziś u władzy w Polsce obóz polityczny marzy o nowym marszu na Kijów. Że w tym celu rezerwuje sobie emigrantów z Ukrainy i toleruje „rząd emigracyjny”. Że obóz ten za cenę „odbudowy Ukrainy” gotów jest zniszczyć pokój i rzucić państwo w szal wojny.

Są ludzie, dający wiarę takim „rewelacjom”. Tymczasem — jaki

jest i jaki może być nasz stosunek do niepodległości Ukrainy?

Jest bezwzględnie pozytywny. Niema powodu, dla któregoby stan obecny uważać za lepszy od jakiegokolwiek innego. Ten bowiem jest najgorszy. Wszak jeśli chodzi o nasze kresy południowo-wschodnie — ludźle, rządzący dziś po tamtej stronie Zbrucza, reprezentują kierunek zaborczy bez zastrzeżeń. Mówią publicznie o przyłączeniu Małopolski Wschodniej jako o naturalnym akcie sprawiedliwości dziejowej, i do tego celu dążą wszelkimi środkami, jakimi w tej chwili dysponują. Wysyłają agitatorów, których zadaniem jest przygotować tę aneksję, i materialnie wspomagają organizacje, pracujące w tym samym kierunku. Jednego nie czynią, — nie prowadzą wojny, ale ani na chwilę nie przestają zapewniać, że tej „wojny o oswobodzenie” pragną, że ją w chwili stosownej rozpoczną.

Cóż więc straciłobyśmy na zmianie położenia po tamtej stronie? Natomiast każda zmiana, polegająca na negatywnym ustosunkowaniu się do Rosji — a to jest przecież credo emigracji — znaczyłaby poprawę. Ale z tego teoretycznego

Niezwodne w paleniu
ŚWIECE I ŚWIATEŁKA GROBOWE
poleca
Fabryka świec kość. i stoł.
„MILKA”
J. K. Górski, Lwów, ul. Szewczenki I. 1.
Telef. 15—84.
Na opakowaniu uważać proszę na firmę
i znak ochronny. 7961-3

wniosku nie wynika jeszcze, aby Polska do przeprowadzenia takiej zmiany dążyła.

Doznajemy ze strony wschodniego sąsiada tyle dowodów nielojalności, że nie byłoby w tem nieprzyzwoitego, gdyby podobną monetą odplacać. Gdyby za każdego agitatora komunistycznego, którego nam z Moskwy lub Charkowa przysyłają, wysłać do nich petliurowca. Gdyby choć w części zwracać bolszewickie fundusze propagandowe w formie kredytów, popierających kontrewolucję.

Ale tego wszystkiego nie robimy. Gdybyśmy robili, prasa sowiecka nie omieszczałaby podnieść o to wrzawy. Polska nie wysyła na wschód agitatorów, ani pieniędzy, ani organizatorów band. Polska nie formuje pułków ukraińskich, rosyjskich lub białoruskich, mających — jak galicyjskie oddziały na Ukrainie — iść w awangardzie „niosącej wolność”. Nie robimy tego, bo nie prowokujemy wojny.

Problem ukraiński denerwuje bolszewików. Może nadejść chwila, gdy ich przerazi. Ale siłą, która nas może kiedyś zmusić do wywołania tego widma, ożywienia go i pchnięcia w czyn, będą nasi przeciwnicy. My się będziemy tylko — bronić.

PPS, kontynuować będzie opozycję wobec rządu dotre uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa.

POSEŁ JAWOROWSKI ZYSKAŁ DLA SWEJ REZOLUCJI TYLKO 5 ZWOLENNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 października. (ps) Rada Naczelna PPS zakończyła dzisiaj swoje narady, podejmując szereg uchwał, określających jasno i wyraźnie stanowisko partji wobec rządu obecnego. Rezolucje zapadłe niezmiernie różnią od dawnych tego rodzaju uchwał, a podtrzymujących w dalszym ciągu negatywne stanowisko socjalistów polskich wobec rządu. Obrady Rady Naczelnej prowadzone były w atmosferze spokojnej, co mając na względzie panujące obecnie rozdzwigi w to-

nie partji — jest rzeczą godną uwagi. Na Radzie Naczelnej ujawniła się różnica zdań między większością a grupą posła Jaworowskiego, który w dziedzinie ustosunkowania się do rządu obecnego zdążył własnymi drogami. P. Jaworowski proponował kontrrezolucję, a m. in. taką, która wypowiedzi się za utrzymaniem i zajęciem rzeczowego stosunku PPS wobec gabinetu p. Bartla. Rezolucja ta jednak nie utrzymała się, albowiem opowiedziało się za nią 5 osób. Przeszła natomiast re-

zolucja posła Barlickiego, którą przytaczamy poniżej.

Zasługuje jeszcze na uwagę reaktywowanie i przywrócenie do praw członkowskich zawieszonych dwóch członków partji, radnych socjalistycznych miasta Warszawy, którzy zostali zawieszeni w prawach członków partji w swoim czasie przez posła Jaworowskiego. Ten fakt również odzwierciedla stan nastrojów PPS. Rezolucje brzmią jak następują:

Rada Naczelna utrzymuje w stosunku do dzisiejszego systemu rządzenia w Polsce dotychczasowe opozycyjne stanowisko partji jasno sformułowane i jednomyślnie akceptowane na posiedzeniu Rady Naczelnej 15. kwietnia br. Rada Naczelna jednocześnie podaje do wiadomości wszystkich organizacji partyjnych, oraz prasy partyjnej, że 1) stosunki społeczno-gospodarcze w kraju przybrały, zwłaszcza pod wpływem autokratycznego systemu rządów pomajowych charakter ostry (?), wielko-kapitalistyczny i wielko-ziemiański, ustala się coraz bardziej przewaga klas posiadających nad światem pracy, stwarza ona warunki nieznośne życia dla klas pracujących miast i wsi, wyzyskiwanych nieraz do granic ostatecznych. Rozwój ustawodawstwa społecznego i wykonanie reformy rolnej zostało zahamowane. zamarchizowana gospodarka kapi-

Kto wczoraj się wzbogacił?

CIĄGIENIE 4-PROC. PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYC.

Warszawa, 1 października. (Tel. G. P.). Dziś w mniejszej sali konferencyjnej Min. Skarbu rozpoczęło się losowanie wygranych 4-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej. Losowaniu podlegało 500 seryj po 50 obligacji, czyli 25 tys. obligacji na sumę 2 i pół milj. zł. Notowania rozłożono na kilka ciągów. 50 tys. zł. serji 5.100 — nr. 41. Też serji nr. 13 i 14 po 250 zł. 50 tys. zł. serji 1.771 nr. 42, oraz 15 i 43 też serji po 250 zł. — 25 tys. serji 2.448 nr. 17, oraz też serji nr. 2 i 10 po 250. 25 tys. serji 5.435 nr. 26, oraz nry 35 i 43 po 250 zł.

Warszawa, 1 października. (Tel. G. P.). W 22 dniu ciągnięcia 5-tej klasy 17-tej Loterii państw. padły ważniejsze wygrane na następujące numery:

10 tys. 135445 — 5 tys. 27518 — 3 tys. 36627, 88106 — 2 tys. 7803, 31378, 50245, 58699, 65021, 74558, 90866, 90936, 112501, 133506. — 1 tys.: 372, 4059, 4969, 5058, 10437, 10592, 13830, 13848, 15871, 48303, 51200, 94419, 123992, 136484.

talistyczna powoduje stan ustawicznej niepewności, grozi coraz to nowymi komplikacjami, utrzymuje kraj w stanie chronicznego kryzysu, co pogarsza jeszcze dotkliwiej położenie proletariatu.

2) Ten stan rzeczy w zakresie stosunków społeczno-gospodarczych znajduje swój wyraz w polityce rządu, który dążąc bezwzględnie do usunięcia szerokich mas ludności od wpływu na bieg spraw politycznych (?) i społecznych, **wyłamwał się z pod kontroli społecznej (?)**, zniósł odpowiedzialność ministrów przed Sejmem, sparaliżował ustrój parlamentarny, krępując swobodny rozwój życia samorządowego i coraz dotkliwiej ograniczając swobody obywatelskie Konstytucją zagwarantowaną na rzecz już spanoszonej biurokracji.

3) Niszczeniu samych podstaw demokracji w drodze faktów drobnych również odpowiada w samym rządzie oraz pośród kół i stronnictw rządowych **dążność do odebrania obywatelom pięcio-przymiotnikowego prawa głosowania (?)**, do zmiany obowiązującej Konstytucji na inną, stworzoną we dle najbardziej reakcyjnych pomysłów oraz do utrwalenia w drodze zmiany konstytucyjnych ogromnej przewagi władzy wykonawczej nad przedstawicielstwem ludowym.

4) Ta właśnie dążność sfer rządzących opartych o klasy posiadające rozczuchwała niebawem żywioły najbardziej wsteczne.

5) PPS. wiernie swej dziejowej roli walczy o niepodległość i odbudowę Polski demokratycznej, ludowej, świadoma swego znaczenia, jako awangarda i głównego czynnika polskiej demokracji ludowej, musi podjąć **walkę w obronie demokratycznych urządzeń parlamentarnych i samorządowych**, w obronie pięcio-przymiotnikowego prawa głosowania, wolności obywatelskich, walce przeciw samowoli administracji, **uciskowi narodowościowemu (?)**, wyzyskowi społecznemu i gospodarczemu klas pracujących. W tej walce podjętej w obronie demokracji i potrzeb mas pracujących, PPS. stawia sobie ją o cel najwyższy demokratyczną Polską ludową, mogącą jedynie zapewnić prawa najszerszym masom pracującym miast i wsi. Rada Naczelna upoważnia centralny komitet wykonawczy i poleca mu przedłożyć **XXI. Kongresowi partii projektu rezolucji opartej na powyżej sformułowanych wytycznych.**

Wedle otrzymanych informacji rezolucji powyższej punkt 1. przyjęty został **wszystkimi głosami przeciw 5, punkt 2. identycznie, punkt 3. przeciw 1 głosowi, punkt 4 i 5. jednogłośnie.**

Pozatem przyjęło cały szereg rezolucji pomniejszych.

W związku z krążącymi plotkami o rzekomej inicjatywie politycznej Marsz. Daszyńskiego, i powstających na tem tle rozdzwięków partii, przewodniczący Rady Naczelnej poseł Zawadzki imieniem całej Rady Naczelnej stwierdził, że partja posiada pełne zaufanie dla swego towarzysza Daszyńskiego i że plotki, zgodnie z oświadczeniem Marsz. Daszyńskiego, złożonem na konferencji prezesów klubów sejmowych, okazały się zupełnie fałszywe.

W obawie przed fiaskiem swej inicjatywy Marszałek Sejmu wyparł się jakoby dążył do tworzenia większości.

PRZEBIEG WCZORAJSZEJ KONFERENCJI PRZEDSTAWICIELI KLUBÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 października. (ps) Dzisiaj odbyła się w gmachu sejmowym zapowiadana konferencja przewodniczących klubów u Marszałka Sejmu Daszyńskiego. Przebieg tej konferencji wykazał, że **wyplęta ona z osobistej inicjatywy Marsz. Sejmu, a nie — jak przypuszczano — została zwołana ani wskutek inscenizacji rządu, ani też któregośkolwiek ze stronnictw sejmowych.** Na moment powyższy zwrócił wyraźnie uwagę Marsz. Sejmu Daszyński, że zwołując konferencję przewodniczących klubów, działał jedynie w charakterze marszałka Izby, któremu leży na sercu sprawa normalnego funkcjonowania Sejmu, Również i prezes klubu PPS., pos. Marek podkreślił, że konferencja klubów doszła do skutku jedynie wskutek inicjatywy Marsz. Sejmu Daszyńskiego.

W tej samej kwestji zapadła od-

powiednia uchwała najwyższej władzy partyjnej PPS Rady Naczelnej, którą przytaczamy na innem miejscu.

Sama konferencja oraz cele jej nastrożały tematu do rozmaitych wersji i pogłosek, które kolportowane były dzisiaj przedpołudniem w silnie ożywionych kułuarach. Jedni twierdzili, że misja Marsz. Daszyńskiego zmierza do stworzenia trwałej większości dla wszystkich projektów rządowych, drudzy zaś stali na stanowisku, że Marsz. Daszyńskiemu chodzi jedynie o usprawnienie działalności Sejmu, w momencie, kiedy Sejm wraca do swej normalnej roli, tj. do prac w dziedzinie ustawodawstwa.

Jak wykazał następnie przebieg konferencji, słusność mieli ci drudzy. Udział w zebraniu powyższem wzięli prezesi klubów: pułk. Sławek (BB), Rybarski (ZLN), Dębski

(Piast), Chaciński (Ch. D.), Woźnicki (Wyzwolenie), Dąbski (Stronictwo chłopskie), Marek (PPS), Cizak (NPR), Grynbaum (Koło żyd.), Lewicki (klub ukr.), Neuman (Zjednoczenie niemieckie).

Marszałek Sejmu zaznajomił prezesów klubów ze sprawami, jakie zamierza omówić, a przede wszystkim z kwestją sprawnego działania Sejmu. Parlament niema większości stałej. Marszałek pomija polityczną stronę tego faktu, ale sądzi, że parlament nie może być bezczynnym podczas czterech blisko tygodni, w czasie których komisja budżetowa lub senat będą radziły nad preliminarzem budżetowym, złożonym w Izbie przez rząd. I dlatego Marszałek proponuje przez uporządkowanie materiału ustawodawczego, znajdującego się w Sejmie, a dostarczonego przez posłów rozmaitych stronnictw zbadać, czy dla tych wniosków ustawodawczych może się okazać większość chociażby zmienna i wówczas przeprowadzić prace na tych wnioskami, zarówno w komisji jak i na plenum.

Marszałek nie może wchodzić w skład każdorazowej większości, **jest to bowiem kwestja klubów sejmowych.** Jeżeli przewodniczący zgodzą się na usprawnienie prac Sejmu, to od nich i najbliższej rady zależy będzie, które wnioski mogą wejść na porządek dzienny. Wniosków takich złożonych jest w komisjach sejmowych **przeszło 140.**

Drugą sprawą jest sprawa interpelacji. Interpelacja — mówił Marszałek — jako najaktualniejsze prawo Sejmu — została sprowadzona do absurdu. W ub. kadencji sejmowej wniesiono 5,500 z górą interpelacji, a podczas zmiennych sesji wiosennej 331 interpelacji. Marszałek proponuje zmianę lub uzupełnienie art. 33 Konstytucji i 26 art. regulaminu sejmowego **przez wprowadzenie „drobnych zapytań“**, zapisywanych w księdze, w której zamieszczać będzie odpowiedzi reprezentant rządu. Marszałek uważa, że należy uratować interpelację jako jedyny środek w sprawach aktualnych, służący do zjęcia stanowiska przez rząd i Sejm na jakiej najprostszym drodze. Jeżeli parlament będzie dalej nadużywał prawa interpelacji, odbierze tem samem możliwość poważnego traktowania jej, a rząd, który na tę olbrzymią ilość interpelacji nie dawał odpowiedzi zajmie zupełnie inne stanowisko wobec interpelacji, dotyczących spraw ważnych.

Trzecim punktem porządku dziennego było zastanawianie się nad sprawą uczczenia 10-lecia niepodległości polskiej. W tej sprawie ujawniła się już dotąd inicjatywa, jak propozycja założenia **tatrzańskiego parku narodowego w Tatrach**, która daje sposobność Czechom do uchwalenia ustawy ramowej w sprawie takiego parku. Jest dalej propozycja o stworzenie trwałej pomocy dla setki najlepszych uczniów przez stworzenie stypendjów. Możliwym jest również urządzenie uroczystego rautu w salonach Sejmu i Senatu w dniu 11. listopada na 4 tys. osób.

Nad wywodami Marszałka rozwi-

Marsz Piłsudski w Bukareszcie

NA CZEŚĆ DOSTOJNEGO GOŚCIA URZĄDZONO LICZNE PRZYJĘCIE.

Bukareszt 1 października. (Tel. G. P) W niedzielę wieczór poselstwo polskie wydało uroczysty obiad, w którym oprócz Marszałka Piłsudskiego i pp. Szembeków uczestniczyli: rumuński prezes Rady ministrów **Vintila Brătianu**, minister spraw zagr. **Argetojano**, minister spraw wewn. **Duca**, oraz poseł rumuński w Warszawie **Davila**. O godz. 22 odbyło się w ministerstwie spraw zagr. **wielkie przyjęcie**, w którym uczestniczyli wszyscy członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego, a ponadto szef partji ludowej gen. **Averescu**, przywódca partji narodowej **prof. Jorga** i przedstawiciel partji narodowo-chłopskiej **Mădgearu**, wielu wysokich dygnitarzy oraz przed-

stawiciele prasy.

Bukareszt 1 października. (Tel. G. P) Dziś o godz. 11 przedpoł. **Marszałek Piłsudski** złożył wizytę ministrowi woj w **generałowi Angelescu**, poczem zwiędził rumuński sztab generalny, gdzie w ciągu pół godziny rozmawiał z **gen. Mardarescu**. Minister wojny wydał na cześć Marsz. Piłsudskiego śniadanie, w którym wzięły również udział minister pełnomocny polski w Bukareszcie oraz generalicja rumuńska. O godzinie 16-tej Marszałek Piłsudski zwiędził lotnisko wojskowe **Titera**, gdzie przyglądał się ćwiczeniom lotniczym, poczem powrócił do poselstwa polskiego, gdzie udzielił audjencji członkom kolonii polskiej.

PŁASZCZE wielki wybór modeli zagraniczn ch UBRANIA

i KURTKI olbrzymi wybór. **SPORTOWE** jakoś tylko pierwszorzędn. — **BIELIZNA - BUCIKI - KAPE LUSZE - KR. WATY** i t. p.

Powszechny Skład O'zież, P. saż M. K. lascha Tel. 1829.

Teatr-Varie'e „Casino de Paris“ dawniej „Baga Ela“ Lwów, ul. Rejtana I. 3.

Jedyny reprezentacyjny wspaniale na wzór wielkich miast Europy, odnowiony lokal.

Wielki program październikowy pod dyrekcją Franciszka Moszkowicza. NATASZA & MAXON, jeden z najlepszych duetów francuskich z kabaretu „Moulin Rouge“ Paryż.

E. VARADY, internacjonalny komik - humorysta.
FERRY MOLNAR, tancerka charakterystyczna z Variete Ronachera.
JOLANDA de TOLLY, tancerka „moderne“, gwiazda kabaretów paryskich.
ZOFJA ZAŁĘSKA, renomowana pieśniarka.
GIZA BERKÓW, niezrównana wykonawczyni tańców wschodnich
TAMARA ROZHONOWA, tancerka międzynarodowa.
DR. EWELIN, sympatyczny humorysta-piosenkarz.

W dancingu bierze udział 5-ciu wytwornych tancerzy. Dwie orkiestry. Wspaniały bar. Lokal otwarty do rana.

Początek programu i dancingu o godz. 10-tej. 8195

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

nęła się obszerna dyskusja. Przemawiali posłowie: Dąbski, Rybarski, Marek, Woźnicki, Dębski, Chacjński, Grynbau.

Inicjatywa Marsz. Sejmu spotkała się z uznaniem, przyczem żądano, ażeby komisje sejmowe zakatwiały wszystkie sprawy drobne, a jednak ważne często dla ludności. Domagano się uchwalenia przez Sejm **ustawy o samorządach, ustawy o zgromadzeniach**, dalej podniesiono potrzebę poinformowania się co do projektów rządowych, jakie mają się znaleźć w Sejmie na porządku jego obrad, oraz co do wniosków, które kluby mają zamiar złożyć w nadchodzącej sesji sejmowej.

Co do uroczystości związanych z obchodem 10-lecia niepodległości państwa uznano za konieczne porozumieć się z rządem i zwrócić uwagę, że w lutym przyszłego roku przypada **10-letnia rocznica zwołania Sejmu** i winna być obchodzona wraz z obszernym sprawozdaniem o dokonanych pracach Sejmu.

Cała dyskusja obracała się koło tematów rzeczowych bez motywów politycznych, jednakże zaznaczono, że atmosfera w jakiej Sejm pracuje, nie przyczynia się do ułatwienia jego prac. Postanowiono odbyć **ponowne posiedzenie 16. października, do tego czasu zaś Marszałek Sejmu porozumie się z rządem co do rządowych projektów ustawodawczych**, co do sprawy obchodu 10-lecia niepodległości, kancelarja zaś sejmowa wygotuje sprawozdanie co do wniosków, znajdujących się w poszczególnych komisjach sejmowych i o postępie prac tych w komisjach.

HERBATKA NA CZEŚĆ CZŁONKÓW M. B. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 1. października. (st.) Z okazji odbywającego się w Warszawie zgromadzenia Rady Administracyjnej Międzynarodowego Binra Pracy przy Lidze Narodów wyda p. Prezydent w dniu 7. bm. herbatkę na cześć rady administracyjnej z p. Albertem Thomasem na czele.

ZJAZD POLSKICH AUTORÓW DRAMATYCZNYCH.

Warszawa, 1. października. (Tel. G. P.) W grudniu rb. Związek autorów dramatycznych pol. będzie obchodził dziesięciolecie istnienia. Postanowiono wydać broszurę omawiającą rozwój działalności Związku. W dn. 15. grudnia odbędzie się w Warszawie zjazd polskich pisarzy dramatycznych.

NA ULICACH HAMBURGA POLAŁA SIĘ KREW.

Hamburg, 1. października. (Tel. G. P.) W czasie wyborów do gminy doszło do starcia między członkami związku reicherbannarów a komunistami, którymi uczestnikami wojny. Dwanaście osób zostało ciężko rannych, 2 zleży.

Najnowsze żurnale, olbrzymią kolekcję materiałów bielskich i angielskich poleca zakład krawiecki

Tadeusza Górskiego

(Abs. Akadem. w Londynie)
Lwów, Leona Sapichy 75.

Firma nie płać wysokich czynszów, może wykonać wszelką garderobę o 25% taniej niż wszędzie, udziela też długoterminowego kredytu bez podwyższenia cen.

Wykonanie garderoby w tej firmie zyskało już powszechne uznanie.

8214-5

Mowa Premiera Bartla w Krakowie.

CYTATY Z SZTASZICA. — PROGRAM SAMOWYSTARCZALNOŚCI KRAJU. — CAŁE SPOŁECZEŃSTWO MUSI WSPÓLDZIAŁAĆ. — POLSKA MUSI SIĘ STARAĆ O JAKNAJWIĘCEJ POSŁÓW. —

Kraków, 1 października. (Tel. G. P.). Dziś premier Bartel udał się na uroczystość do Auli Wyższego studjum handlowego, gdzie wygłosił dłuższe przemówienie. P. premier oświadczył, że nie przybył do W. S.

TRENCHCOATY zimowe męskie i damskie są naszą reklamą.

BIELIZNA — BUCIKI — KAPELUSZE — KRAWATY i t. p.
Powszechny Skład Odzieży
Pasaż Mikolascha. Tel. 1829.

Kompensaty gospodarcze między Polską a Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października. (ps) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań o traktat handlowy polsko - niemiecki, min. Hermes opuścił dzisiaj Warszawę, udając się do Berlina. W Berlinie ma p. Hermes zasięgnąć u rządu niemieckiego opinii co do stanowiedewszystkiem o ustalenie przez ską strony niemieckiej. Chodzi prze Niemców zakresu, jaki obejmować ma przyszły traktat handlowy. Ze względu na daleko posunięte prace komisyjne, jest rzeczą nieodzowną w tej chwili ustalić podstawowo kwestję wzajemnych gospodarczych kompensat.

Delegacja polska wypowiada się

za zawarciem szerokiego traktatu na zasadzie równowagi obustronnych korzyści. Wnioskuje z głosów częściowych prasy niemieckiej w Niemczech, przez kółka gospodarcze niemieckie stanowisko polskie uważane jest za zbyt wygórowane. Zachodzi widocznie nieporozumienie, albowiem Niemcy opierając się na protokole berlińskim z listopada 1927 r. zapomnieli o tem, że protokół berliński rozstrzygał tylko prowizorycznie modus vivendi, pod czas gdy obecne propozycje polskie zdążają do zawarcia pełnego traktatu handlowego, regulującego w sposób podstawowy i trwały stosunki gospodarcze obu państw.

Partja Pracy atakuje ostro Baldwiną

I POD DYKTATEM II. MIĘDZYNARODÓWKI DOMAGA SIĘ OPROZNIENIA
NADRENI.

Londyn, 1. października. (Tel. G. P.). Na wczorajszym wiecu Partji Pracy uchwalono rezolucję ostro potępiającą politykę obecnego rządu angielskiego. Rezolucja daje wyraz ubolewaniu, że W. Brytania przyjęła pakt Kelloga z zastrzeżeniami i że rząd Baldwiną uprawia politykę w duchu przedwojennym, przez co uniemożliwia wszelki postęp akcji rozbrojenowej.

Rezolucja stwierdza wreszcie, że Anglja powinna odstąpić od układu flotyowego, zawartego z Francją i postarać się o natychmiastowe zwołanie przygotowawczej konferencji rozbrojenowej. Wreszcie rezolucja Partji Pracy wypowiada się za natychmiastowym opróznieniem Nadrenji z wojsk okupacyjnych.

Samobójstwo oficera w gmachu M. S. Wojsk.

PRZYCZYNY TEGO ROZPACZLIWEGO KROKU NIE SĄ DOTĄD
ZNANE.

Warszawa, 1 października. (Tel. G. P.). Dzisiaj w południe, w gmachu Ministerstwa spraw wojskowych popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru, kapitan Ferdynand Rygiel, referent w departamencie piechoty. Żandarmerja wojskowa wszczęła dochodzenia celem wyjaśnienia przyczyn rozpaczliwego kroku. Zmarły osierocił żonę i córkę, zamieszkałe w Krakowie.

Franek muzykant i Prezydent Rzpltej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 1. października. (ps) W zeszłym roku w czasie jednego ze swych spacerów P. Prezydent Rzeczypospolitej zauważył pod mostem Poniatowskiego biedną rodzinę, obciążoną kilkorgiem dzieci, bezdomną i nie mającą środków na zdobycie najskromniejszego choćby mieszkania. P. Prezydent polecił umieścić rodzinę w barakach dla bezdomnych, specjalną zaś

uwagę zwrócił na 14-letniego chłopca, Francka Dąbrowskiego. Okazało się, że chłopiec posiada **niezwykłe zdolności muzyczne**. P. Prezydent Rzpltej oddał chłopca pod opiekę Min. oświaty. Wyjątkowe jego zdolności do gry na skrzypcach stwierdzoną zostały przez profesorów, którzy zajęli się nauką chłopca. Profesorem rokuje chłopakowi wielką karierę muzyczną.

Handl., aby wygłaszać jakakolwiek ocenę polityczną. Podkreśliwszy doniosłość faktu powstania nowej placówki naukowej, p. premier w dalszym ciągu swego przemówienia powiedział:

Nie będę wygłaszał programu gospodarczego. Program gospodarczy Polski, to nie jest rzecz dzisiejsza, to jest rzecz stara, rzecz ustalona chociażby przez Staszica. Ot, aby nie być małoślovnym, zacytuje państwu program gospodarczy Polski, ogłoszony przez owego wielkiego ekonomistę w uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego, jeszcze w roku 1780. Okazuje się, że w tej dziedzinie nowych rzeczy nie ma. Oto co mówił Staszic:

Niewzruszony jest los tego kraju, który wobec swego bogactwa kraju i ziemi, poprzestać może na sobie. Jest to nie innego, jak program samowystarczalności kraju. Rozwinąć ten program w teorii i w praktyce, a kraj — jak Staszic powiedział — będzie niewzruszony w losie swym.

O ile idzie o handel zewnętrzny, to są istotne dla Polski prawidła: **Wywóz zbytlnących w kraju narodzów**; jest konieczne, aby Polska przynajmniej tyle zysku miała, ile ją zakupowanie rzeczy pierwszej potrzeby zagranicą kosztuje. Cóż to jest za wskaźnik? **Równowaga bilansu handlowego Polski**, wypowiedziana językiem polskim takim, jakim wówczas w Polsce rozprawiano.

Tu przychodzi mi ochota, aby nad tem zagadnieniem bilansu handlowego dalej się zastanowić. Ale uczynię to może w innym miejscu, w tymże Krakowie, trochę w innym czasie.

To powiedzenie Staszica, które dziś wyrażam w ten sposób, dążność do przewagi bilansu handlowego jest tezą, która da się wcielić w życie tylko wówczas, jeżeli całe społeczeństwo będzie w tem współdziałać. Niech sobie nikt nie myśli, że taki lub inny minister, czy taka lub inna Rada ministrów zdolną jest to zagadnienie w 100 proc. rozwiązać, że tę sprawę będzie mógł tylko uregulować rząd; rząd może ją popchnąć, może nadać jej kierunek, ale rozwiązanie jej leży w całym społeczeństwie.

Wróćmy atoli na chwilę jeszcze do Staszica. Prócz Gdańska trzeba starać się o jak najwięcej portów. Sprawdzanie i używanie towarów do zbytku należących lub przemysłowi i rękodziełu krajowemu szkodzących, najsurowiej być zakazane powinno, a wreszcie jeszcze jeden cytat, który nazwałbym koroną wszystkich — w Polsce większy szacunek i większy wzgląd na ludzi pracujących, niż na próżniaków.

Proszę państwa, jeżeli tych kilka zdań zacytowałem i zestawiam je obok siebie, to mamy cały niemal bez reszty program gospodarczy państwa na lat 100. To jest wszystko, co w dziedzinie programu gospodarczego, w ramowy sposób ujętego da się wprowadzić.

Jak dyrektor tej wyższej szkoły słusznie powiedział, zadaniem tej szkoły jest występowanie także przeciw pasożytnictwu w życiu gospodarczym. Wezwanie to podejmuję i proszę, abyście je głęboko, w sercach swoich zapisali, albowiem w zyciu gospodarczym w większym stopniu, niż w innych polach pasożytnictwo istnieje.

Tajemnice ulicy Kochanowskiego „Salon” p. Orłowicza i tragiczny los nieletnich jego adeptek

UZASADNIONE SKARGI. — WYNIKI INWIGILACJI. — PRZY DŹWIĘKACH GRAMOFONU... — GDY W OCZY ZAGLĄDŃ GŁÓD. — NIELETNIE DZIEWCZĘTA NA BEZDROŻACH. — DWADZIESCIA OFIAR PRZESŁUCHAŁA DOTĄD POLICJA.

Lwów, 2 października.

(—) Od dłuższego już czasu wobec licznych skarg mieszkańców ul. Kochanowskiego policja prowadziła obserwację realności pod l. 20, gdzie zajmuje mieszkanie niejaki Kazimierz Orłowicz z kochanką. Jak się okazało, skargi mieszkańców były zupełnie uzasadnione, gdyż przebieg inwigilacji wykazał, że Orłowicz z mieszkania swego urządził niekoncesjonowany dom publiczny. Od rana do późnej nocy w mieszkaniu temu schadzały się dziewczęta lekkich obyczajów wraz z mężczyznami, którzy przychodzili bądź to na zamówienie, bądź też najrozmaitszymi sposobami bywali zwabiani. Uwagę przechodniów niejednokrotnie zwracały tony gramofonu, ustawionego w oknie, przy którym stała siedząca jedna z „pensjonarek” Orłowicza i w ten sposób zwracając na siebie uwagę, wabiła gości.

Tego jednak wszystkiego było jeszcze mało Orłowiczowi i jego kochance, gdyż z rejestrowanych prostytutek ściągał tylko opłatę za udzielanie im mieszkania, natomiast gros zysków ciągnął ze sprowadzania na manowce niewinnych dziewcząt. Specjalnością jego bowiem było przetrzymywanie u siebie przybywających do Lwowa na służbę dziewcząt wiejskich, dalek takich, które chwilowo znalazły się bez posady i z nich fabrykował zrazu tajne nierządnie, a wkońcu wysyłał je na ulicę dla zawodowego zarobku. M. in. w ręce jego dostała się 14-letnia Aleksandra H., sierota bez ojca i matki i którą jako niewinne jeszcze dziecko zmuszał do obcowania z mężczyznami, stręczonych jej bezpośrednio przez niego i niejakiemu Felda. Dziewczyna ta oczywiście nie mając środków do życia, uległa namowom i groźbom Orłowicza i zeszła na manowce.

Orłowicz urządzał się w ten sposób, że gdy do mieszkania jego przychodzili goście, sam wychodził na ulicę i czekał obok muru szkoły Ewangielickiej, podczas gdy kochanka jego zostawała w domu ukryta za parawanem. Wysyłając na noc dziewczęta swoje do miasta na zarobek, polecał on dozorca, by za każdym razem przy ich powrocie do domu sprawdzał, czy posiadają one pieniądze, w przeciwnym zaś razie polecał nie wpuszczać ich do domu. Policja otrzymawszy te wszystkie informacje, przesłuchiwała około 20 dziewcząt, z których czerpie zyski Orłowicz. Zeznania ich wypadły dla niego niezwykle obciążająco, wobec czego aresztowano go pod zarzutem stręczenia do nierządu, na mocy dekretu Prezydenta

Rzplitej. Ponadto aresztowano jeszcze dwie tajne prostytutki, które u niego zastano.

LOSY I-ej klasy

Polskiej Loterii Państwowej są do nabycia w największym i na szczęśliwszym kantorze w kraju

„NADZIEJA“, Lwów Sykstuska 6.

Co drugi los musi wygrać!

Główna wygrana 750.000 zł.

Ponadto wygrane:

1	na	400.000	zł.	—	400.000	zł.
1	„	350.000	„	—	350.000	„
1	„	150.000	„	—	150.000	„
1	„	100.000	„	—	100.000	„
2	po	80 000	„	—	160 000	„
4	„	75 000	„	—	300 000	„
2	„	60 000	„	—	120 000	„
3	„	50 000	„	—	150 000	„
2	„	40 000	„	—	80 000	„
2	„	35 000	„	—	70 000	„
6	„	25 000	„	—	150.000	„
10	„	20 000	„	—	200 0 0	„
22	„	15 000	„	—	330 000	„
46	„	10 000	„	—	46 0 00	„
83	„	5 000	„	—	415 000	„

prócz tego wielka ilość wygranych poniżej 5.000 zł.

Ciągnięcie I-ej klasy 15 i 16 n. m

Ceny losów: 1/4 losu zł. 10, 1/2 losu zł. 20, 1/3 losu zł. 40.

Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, z łącząc nasz blankiet P. K. O. na bazie na przesyłkę na żądanie.

W tem miejscu wygrać możemy i przytę nam iście.

Parta zamówień po.

DO „NADZIEJI“ Lwów, Sykstuska 6

Niniejszem zamawiam do I klasy Państw. Loterii Klasowej

..... losów całych po zł. 40, połówek po zł. 2 ćwiartek po zł. 10. — Należność zł. uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez Firmę do losów dołączonym.

Imię i nazwisko
Dokładny adres

Ettingera BALSAM NA ODCISKI
 maślaną radycę bez bólu uporczywe
 we nagniotki i zgrubienie naskórki.
 Skład i wyrób:
Apteka M. Ettingera
 Lwów, plac GOŁUCHOWSKICH

PŁASZCZE futrem przybrane, wysortowane
 po zł. 50, 70, 90, 100.
 Powszechny Skład Odzieży, Pasaż Miklascha. Tel. 18-29.

Hallo! Hallo!

Lwów, 2 października.

Miałem wczoraj miłą wizytę. W przejeździe do Warszawy zatrzymali się we Lwowie dwaj przyjaciele z Koszyc, dr. Grünwald, dyrektor słowackiej firmy nakładowej i właściciel najwięzszego dziennika w Koszycach „Slovenskij Vychod“ oraz Antoni Krupa, urzędnik polskiego konsulatu i zaśluzony tłumacz arcydzieł literatury polskiej, na język słowacki. Przywieźli mi bardzo miłą pamiątkę: przekład znanej książki Kornela Makuszyńskiego, której tytuł po słowacku brzmi: „Osudna ihlica“ pranikava, neobyčajne vzrusujúca historia. Ucieszyłem się podwójnie, jako że Kornel jest mój najlepszy przyjaciel i każdy jego sukces tak mię raduje, jak mój własny a po drugie przekonałem się, że Kochani Słowacy nie tylko mówią na bankietach o zbliżeniu się kulturowym do bratniego narodu polskiego, ale czynami. Stwierdzają pietyzm, jak i czują dla literatury polskiej. Zaiste dziwny to człowiek ten dr. Grünwald. Bez żadnej pomocy lub subwencji, własnymi siłami przystąpił do pięknego dzieła przyswojenia Słowaczynie najcenniejszych utworów literatury polskiej. A jak wydaje te książki? Prawdziwe cacko pod względem grafiki i artystycznej oprawy. Do tej pory poza Makuszyńskim wyszedł Sewer Maciejowski, „Soból i panna“ Weysenhofa i „Stopowa panienska“ Zbierzehowskiego. Praca nad epokowym przekładem dzieł Sionkiewicza w toku. Tak postępują Słowacy, mały, ubogi naród, który dopiero od dziesięciu lat dźwignął się z wielowiekowej niewoli. A my Polacy, 30 milionowy, potężny i starszy kulturą naród, coż w zamian im dajemy? Niestety nie. Ani jedna książka słowacka nie wyszła dotąd w przekładzie polskim, ani jedna sztuka nie doczekała się wystawienia na scenie. A „Małżeństwo Loli“ Zbierzehowskiego grane jest w całej Słowacji i ostatnio zyskało spontaniczny sukces w stolicy Słowacji Bratysławie. Zato nasz warszawski „Rój“ przekłada setkami wszystkie lechoty bolszewickie, zalewając nimi rynek księgarski. Jest to więcej jak smutne i nie potrzebuje dalszych komentarzy.

Chochlik.

Ślady kopyt końskich wskazały mieszkanie mordercy.

Interesująca rozprawa przed lwowskim sądem przysięgłych.

WŁAMANIE NOCNE. — NA POLU LEŻAŁ CIĘŻKO RANNY POŁOWY DWORSKI. — ŚLEDZTWO NA WŁASNĄ RĘKĘ. — CO USTALIŁY DOCHODZENIA POLICYJNE. — BRAK ALIBI. — OSKARŻONY WYPIERA SIĘ WINY.

Lwów, 2 października.

(—) Przed sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj proces, który wzbudził dość żywe zainteresowanie w sferach prawniczych, a to z tego powodu, że oskarżony był człowiek o zbrodniczo

skrytobójczego morderstwa, przeciw któremu przemawiają wyłącznie dowody pośrednie, brak zaś jest klasycznego świadka czynu, oraz dowodów bezpośrednich.

W nocy z 17. na 18. maja br. w Bo-

biatymie (pow. sokalskim) dokonano włamania do zabudowań Pawła Kawulki i skradzione 6 korców pszenicy i rozmaite inne drobiazgi. Równocześnie

nad ranem znaleziono na polu ciężko rannego połowego dworskiego Kościa Andruszczaka z dwiema ranami postizalowymi w głowę i nogę. Przywieziony do domu Andruszczak w parę godzin później zmarł.

Poszkodowany Kawulka, względnie

syn jego wraz z niejakim Bohdanem Pawlakiem rozpoczęli rano śledztwo na własną rękę i odnalazli pod domem ślady kopyt końskich, udali się za nimi i doszli do miejsca, w którym znaleziono śmiertelną ranę Andruszaka. Z kolei zdążając za tymi śladami doszli do obejścia Mikołaja Panasiuka, znanego wiejskiego awanturnika i złodzieja. Z tą chwilą sprawą zajęła się już policja, która ustaliła, że istotnie przedniego wieczora Panasiuk wyprowadził konie.

Ślady kopyt końskich, które znaleziono przed domem Kawulki zgodzały się z kopytami koni Panasiuka. Dalej stwierdzono, że jeden ze sprawców kradzieży i morderstwa miał gumki na obcasach, a poddane badaniom obuwia Panasiuka wykazało te same cechy. Przesłuchany Panasiuk nie mógł wykazać swego atbi, ustawicznie zmieniając zeznania.

Wczoraj stanął on przed sądem przysięgłych oskarżony o zbrodnie morderstwa i kradzieży. Oczywiście do żadnej winy się nie przyznaje. zaprzeczając kategorię aktów oskarżenia. Rozprawie przewodniczył radca Antoniewicz, osk. prok. dr. Łaniewski, broni oskarżonego adv. dr. Morecki. Z powodu spóźnionej pory rozprawa została przerwana do dnia dzisiejszego i w godzinach po południowych zapadnie wyrok.

KONSULOWIE PÓJĄ NA NAUKĘ DO MINISTERSTWA SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 1. października. (ps) W związku z akcją rządu ożywienia naszego wywozu i poprawy bilansu handlowego zwrócili koła rządowe uwagę na konieczność żywszego niż dotąd zainteresowania konsułów polskich sprawami gospodarczymi. W przyszłości wszyscy nowo mianowani konsulowie odbędą w min. spraw zagran. specjalny kurs przygotowawczy z dziedziny życia gospodarczego. Każdy z konsułów na pewien okres czasu przydzielony będzie do min. skarbu i znajomi się z najważniejszymi zagadnieniami gospodarczymi Polski oraz kraju, gdzie działać będzie. Koła rządowe przywiązują duże praktyczne znaczenie do tej akcji.

CHAMBERLAIN PRZYBYŁ DO KALIFORNJI.

San Pedro (Kalifornia), 1. października. (Tel. G. P.) Sir Austin Chamberlain przybył tu dziś na pokładzie parowca „Prezydent Adams“. Statek przy wjeździe do portu był eskortowany przez 4 kontrtorpedowce amerykańskie.

PIERWSZY WYROK ŚMIERCI W WILNIE.

Wilno, 1. października. (Tel. G. P.) Dnia 1. bm. o godzinie 12. wykonany został pierwszy w Wilnie wyrok śmierci przez powieszenie. Dnia 26. listopada 1927 wyrokiem Sądu okręgowego skazany został na karę śmierci przez powieszenie Stanisław Aziułowicz, lat 28 za dokonanie w dniu 9. lutego 1927 zbrodni morderstwa z chęci zysku. W dniu tym Aziułowicz zamordował właściciela folwarku powiatu wileńskiego p. Masłowski, jego żonę Jadwigę, córkę i robotnika. Wyrok został zatwierdzony przez wileński sąd apelacyjny.

CHOROBA POSŁA FILIPOWICZA.

Warszawa, 1. października. (Tel. G. P.) Posel polski w Brukseli p. Tytus Filipowicz zachorował na ślepotę i poddał się operacji. Stan chorego poważny.

CO MÓWI NEMO.

Po zwycięstwie.

Czuję się smutny w dziwnym splocie zdarzeń,
Jakby mi serce ktoś połamał kołem.
Czuję się smutny, chociaż osiągnąłem
Cel moich marzeń.

Lecimy, pulsów smagani tętentem.
Bieg maratoński to życie poety,
Bo często pada, przybiegłszy do mety,
Z sercem pękniętym.

I ja już czulem owe zimne dreszcze.
Kończąc wyścig i doczesną mękę,
Lecz ktoś położył na sercu mem rękę
I żyję jeszcze.

Dwa samobójstwa w Tarnopolu

JEDEN POWIESIŁ SIĘ W STODOLE, DRUGA OTRUŁA SIĘ W RESTAURACJI.

Lwów, 2. października.

(—). Z Tarnopola donoszą o dwu wypadkach samobójstwa. Oto onegdaj powiesił się w stodole Semyk Szczerbyna. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku była rozpacz z powodu nieszczęśliwego wypadku, jaki spotkał jego brata Michała w Wilnie w czasie pracy przy maszynie. Mianowicie onegdaj podczas młócenia zboża, maszyna kie-

ratowa z niewiadomej przyczyny eksplodowała i ciężko poraniła Michała Szczerbynę.

Drugi wypadek tego samego dnia wydarzył się w restauracji Dmytrowskiego przy ul. Tarnowskiego 6, gdzie 18-letnia Jareśława Baranowska napiła się w zamiarze samobójczym trucizny. Desperatkę przewieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarła.

Wesołe humory na odpusście.

OSTRZELIWANIE POSTERUNKOWEGO. — UGIECZKA. — ARESZTOWANIE.

Lwów, 2. października.

(—). W Spicard Wileza Wola (pow. Nisko) w czasie odpustu kilka osobników będąc na cmentarzu, zaczęło strzelać z rewolweru. Na odgłos strzelców zjawił się posterunkowy Mikołaj Zawijski, który wezwał ich do schowania broni. Osobniki ci wezwania tego nie usłuchali, lecz zaczęli uciekać, a

do ścigającego ich posterunkowego kilka krótko strzelili. W odpowiedzi post. Zawijski strzelił również z karabinu, lecz chybił, przyczem jednego z owych indywiduów niejakiego Józefa Mistala przytrzymał, zaś towarzyszowi jego udało się zbiec. Dalejsze dochodzenia w toku.

Inauguracja nowego roku akademickiego na Politechnice lwowskiej.

MSZA W KOŚCIELE ŚW. ELŻBIETY. — INAUGURACJA NA POLITECHNICE. — SPRAWOZDANIE PROREKTORA TOKARSKIEGO. — WYKŁAD PROF. SOKOLNICKIEGO.

Lwów, 2. października.

(jp) w dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie nowego roku akademickiego na Politechnice lwowskiej. Na intencję pomyślnej pracy naukowej odbyła się o godz. 9 rano uroczysta msza św. w kościele św. Elżbiety, którą celebrował ks. infułat Zajchowski przy uczestnictwie Senatu i grona profesorskiego Politechniki, młodzieży technicznej, oraz przedstawicieli władz i instytucji społecznych zaproszonych na tę uroczystość.

O godz. 11 rano odbyła się w auli Politechniki

uroczysta inauguracja.

Wśród licznie zebranych reprezentantów władz byli obecni: Ks. arcyb. Teodorowicz, ks. infułat Zajchowski, zastępca wo-

jew. Leurmą, star. Eckhardt, gen. Norwid-Neugebauer wraz z gronem wyższych wojskowych, kom. m. prof. Nadolski, rektor Uniw. Piniński, prez. sądu Czerwiński, prez. Prok. Hamerski, prez. kolei Prachtel-Morawiański, prez. Inspektoratu pracy Nawratil, prez. poczty Moszoro, wiceprezes Izby handl. przem. Rucker, prez. Dobrowolski, dyr. Żardecki, prez. Tow. polit. Rybicki, prez. Tow. dziennikarzy Laskownicki, rektor Weter. Markowski, rekt. Akad. eksp. Pawłowski i w. in.

Uroczystą inaugurację rozpoczął chór technicki odśpiewaniem „Gaude Mater“, poczem prorektor Tokarski wygłosił sprawozdanie za r. ub.

Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się m. in., że ilość studentów osiągnęła

Michał Domiczek

asesor P. K. P.

marł po ciężkich cierpieniach zaopatrzonej św. Sakramentami dnia 1. października 1928 r., przeżywszy lat 54.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w środę dnia 3. października 1928 r. o godz. 3-iej po południu z domu żałoby przy ul. Nowy Świat l. 12. na cmentarzu Łyczakowski, na który zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążona

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Rodzina.

822

w roku sprawozdawczym liczbę 2.198. Od kilku lat utrzymuje się zatem niewątpliwie na tym samym poziomie. Liczba egzaminów dyplomowych wynosi w br. 309, czyli 14 proc.

Po wygłoszeniu sprawozdania prorektor zwrócił się do nowego rektora prof. inż. Kazimierza Zipsera, oddając w jego ręce swą władzę z życzeniem pomyślnych warunków dla jego owocnej pracy.

Na zakończenie prof. Sokolnicki wygłosił wykład „O celach elektrotechniki“, poczem chór technicki odśpiewał piękną kantatę.

już nadeszły
NAJMODNIEJSZE
MATERJAŁY NA JESIEN
I ZIMĘ, w olbrzymim wyborze
DO FIRMY
ANTONIEGO UWIERY
Lwów, ul. Halicka 10.
oraz do filij w Tarnopolu, Drohobyczu, Stryju i Tarnowie.

Budżet Izby przem i handl na r 1929

Czwarte plenarne posiedzenie.

Lwów, 2 października.

(jp) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepr. dr. Ruckera czwarte plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej. Na wstępie przewodniczący poświęcił wspomnienie żałobne zmarłemu członkowi Izby, śp. Cirinowi, a obecni przez powstanie z miejsc uczcili jego pamięć.

Następnie sprawozdanie z czynności za czas od ostatniego posiedzenia złożył dyr. dr. Trawiński, dr. Jasiński i dr. Mund. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości bez dyskusji.

Z kolei dyr. dr. Trawiński przedłożył budżet na rok 1929, który uchwalono przedłożyć do zatwierdzenia Min. przemysłu i handlu. Budżet Izby na rok 1929 wyraża się w cyfrze 530 tys. zł.

Rsy w partji „UNDA“.

Lwów, 2 października.

(D) Z partji „Undo“ zamierza wystąpić poseł Paweł Wasyńczuk, nosząc się z zamiarem odnowienia dawnego „Selańskiego Sojuza“. — Wraz z Wasyńczukiem wystąpić ma także z tej partji poseł Serwetnyk.

NOWE PREZYDJUM „WYZWOLENIA“.

Warszawa, 1. października. (Tel. G. P.) Dziś rozpoczęły się tu obrady klubu parlamentarnego „Wyzwolenie“, na którym wybrano prezydium. Prezesem klubu został ponownie poseł Woźniński. Na zebraniu omawiano sprawę połączenia organizacji rolniczych, oraz aktualne sprawy polityczne, które wyleńiły się w czasie dyskusji.

STRAJK GÓRNIKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 1. października. (Tel. G. P.) 10.000 górników w rejonie kopalnianym w pobliżu Kladna rozpoczęło strajk.

Ważne dla Pań! OSTATNIE NOWOŚCI A SUKNIE, PŁASZCZE i KOSTJUMY DAMSKIE
ALFONS UWIERA, Lwów, plac Hallicki 14.

poleca w ol rzymim wyborze i po cenach bardzo przystępnych firma

Schadzki w klasztornym tunelu

B. m. n. Dobrucki przyrzekł wziąć w obronę Marjawitów?

11-STY DZIEŃ SENSACYJNEGO PROCESU PŁOCKIEGO. — WSZYSCY ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA KLAMIĄ, TYLKO OSKARŻONY KOWALSKI MÓWI PRAWDĘ... — ROLA SKRUDLIKA. — OSTRZA ODPRAWA WARSZAWSKIEGO NUNCJUSZA PAPIESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 października. (st.) Dzisiejszy dzień rozprawy plockiej przeciwko Kowalskiemu rozpoczął się przesłuchaniem świadka Bonewczyńskiej (siostra Salezja). Ta zakonnicą marjawicka, powołana do rozprawy przez obronę oskarżonego, charakteryzuje w sposób bardzo ujemny głównego świadka oskarżenia Badońską.

Bonewczyńska zeznaje, że Badońska uważana była wśród Marjawitów za kłamczynię i osobę o złych skłonnościach. Dokuczala nieraz nauczycielkom i przełożonym. Biskup Kowalski nazywał ją nawet „parszywą owcą“. Wpływała źle na dzieci. Flirtowała z Dziewulskim i miewała z nim schadzki w klasztornym tunelu. Władze klasztorne wzywały ją niejednokrotnie do opuszczenia zakonu i dawały jej w tym celu nawet 200 zł. zapomogi „na drogę“.

Bardzo sensacyjne były zeznania biskupa marjawickiego Feldmana. Feldman zeznaje, że kiedy pojawił się artykuł przeciwko Marjawitom w „Gazecie Warszawskiej“ odrazu zorientowano się, że jest to akcja narodowej demokracji przeciw niewinnym Marjawitom. Feldman zwracał się wówczas do min. oświaty Dobruckiego, przedstawiając mu całą sprawę. P. Dobrucki

przyrzekł nawet — jak twierdzi świadek — wziąć w obronę Marjawitów przed tymi atakami.

Feldman uprosił swą żonę, siostrę Rafałę, aby udała się do Zarębskiego, którego uważano za głównego inspiratora tych ataków. U Zarębskiego Rafała zastała ks. Krygiera, który zapowiedział, że chciałby do tej akcji wciągnąć również Feldmana. Krygier przysłał mu list

zapraszający do siebie na konferencję, poczem nastąpiło spotkanie Feldmana z ks. Krygierem, który zapytał Feldmana, czy prawdą jest, że Marjawici chcą połączyć się z kościołem wschodnim.

Wtedy Feldman wyjaśnił, że Marjawici dążą do unji kościelnej, lecz nie mają zamiaru przyjmowania nowej wiary. Ks. Krygier miał radzić Feldmanowi, aby opuścił zakon

marjawicki. Feldman zarzuca Zarębskiemu szereg oszustw na szkodę inż. Wścieklecy, przemysłowca, dawnego wspólnika Zarębskiego.

Dał się stwierdza, że duchowny marjawicki Nowakowski został przyjęty przez kard. Kakowskiego, który miał mu oświadczyć, że nie wierzy w rozsiewane o Marjawitach oszczerstwa. Nowakowski był również przyjęty przez Nuncjusza papieskiego, ten jednak zaznaczył, że sekta Marjawitów musi być wyteplona i zniszczona do korzenia.

Świadek Feldman podkreśla fakt, że z chwilą przejścia „Gazety Porannej Warszawskiej“ na stronę rządu wyrzucono z redakcji tego dziennika natychmiast niejakiego Skrudlika, który wraz z Zarębskim miał być inspiratorem i informatorem w sprawie praktyk marjawickich.

Biskup Feldman wyraża się również bardzo ujemnie o świadku Tolpychowej, która ma być histeryczką i awanturnicą.

Niewyraźna sytuacja.

CZYŻBY P. MATAKIEWICZ I FRANKOWSKI MIELI POZOSTAĆ? — CO NIE POZWAŁA UWIERZYĆ TEJ WIĘŚCI. — JAKICH WSPÓLPRACOWNIKÓW POTRZEBA KOM. NADOLSKIEMU.

Lwów, 2 października.

(.) Zmiana na stanowisku komisarza rządu m. Lwowa napędziła mieszkańców miasta otuchą, że nastąpi obecnie poprawa gospodarki miejskiej. Jednakowoż na wyjaśnionym dopiero co widnokregu, zdają się gromadzić na nowo niepokojące chmury w postaci pogłoski, że wbrew poprzednim zapowie-

dziom zmiana ta rzekomo ograniczy się tylko do osoby komisarza, zaś pp. Matakiewicz i Frankowski mają jakoby nadal pozostać przy władzy.

Jakkolwiek wiadomość tę czerpiemy z kół zbliżonych do prof. Matakiewicza, niemniej notujemy ją nie tyle dlatego, abyśmy dawali jej wiarę, ale raczej dla wyjaśnienia

sytuacji. Trudno bowiem przypuścić, ażeby taka koncepcja istniała rzeczywiście wobec dotychczasowych rezultatów pracy obu wicekomisarzy, a w szczególności p. Matakiewicza. Wszak jest rzeczą stwierdzoną, że w podległym specjalnie jego władzy Wydziale technicznym zarówno pod względem administracyjnym i personalnym, jak i w kierunku rzeczowej pracy, nie najlepiej zaiste się działo.

O szczegółach gospodarki w resorcie p. Matakiewicza pisaliśmy już niejednokrotnie, to też dzisiaj nie chcemy wdawać się w powtarzanie rzeczy już wiadomych. Wystarczy tylko, jeżeli przypomnimy taki np. kwiatek, jak jego niebywale pociągnięcie w sprawie zakupu cegiel, która to sprawa, związana zresztą z całą wadliwą polityką rozbudowy, wywołała niemałe rozgoryczenie w całym mieście.

Podnosiliśmy już niejednokrotnie, jak fałszywym było ujęcie rozbudowy we własny zarząd Magistratu, zamiast ażeby funduszami rządowymi, przeznaczonymi na ten cel, zasilić inicjatywę prywatną. W dalszej konsekwencji tego zabrania przez gminę lwiej części funduszów rządowych, było staranie p. Matakiewicza o przysposobienie materjału budowlanego. Pojął je prof. Matakiewicz w ten sposób, że odrazu w jesieni zakupił cały zapas cegielni lwowskich, wskutek czego nastąpił nagły brak tego materjału na naszym rynku, a w rezultacie zwyżka cen o dwadzieścia kilka złotych na tysiącu cegiel.

Nie na tem koniec. Wykupiwszy wszystkie cegły odrazu, musiał prof. Matakiewicz znaleźć dla nich natychmiastowe zamagazynowanie. Pociągnęło to za sobą podwójne koszty transportu, gdy następnie rozwoziło się z miejsca zamagazynowania cegły na poszczególne placce budowy.

Podobnie niefortunnie były prowadzone roboty około brukowania ulic, nie dość, że podjęte za poży-

Pan kę na Wałach Hetmańskich

WYWOŁALI DWAJ AWANTURNICY, KTÓRYCH USPOKOIŁA DOPIERO POLICJA, ODSZTAWIAJĄC ICH DO ARESZTU.

Lwów, 2 października.

(—) Wczoraj popołudniu na Wałach Hetmańskich uwił się z nożem w rękę niejaki Eugeniusz Wiśniewski wraz z Piotrem Majdzurą. Wiśniewski atakował przechodniów, którzy w panice zaczęli uciekać na wszystkie

strony. Gdy posterunkowy przybył, by go uspokoić, towarzyszył jego Mandziura argnął się na posterunkowego, usiłując przeszkodzić mu w urzędowaniu. Dopiero przy pomocy przybyłych funkcjonarjuszy policyjnych obu odsztawiono do aresztów policyjnych.

Omali nie doszło do katastrofy na szlaku kolej Lwów-Stanisławów

NA SZCZĘŚCIE MASZYNISTA ZAUWAŻYŁ UŁOŻONE NA TORZE KAMIEŃ I NA CZAS WSTRZYMAŁ POCIĄG.

Lwów, 2 października.

(—) W ostatnich czasach coraz częściej mnożą się wypadki karygodnego zastawiania torów kolejowych przeszkodami, które mogą doprowadzić do najstraszniejszej katastrofy. Ub. niedzieli popołudniu pieznanani na razie chłopcy pasący bydło przy torze kolejowym w S'chowcu na linii Lwów-Stanisławów nakładli na tor mnóstwo ka-

mieni. W tej chwili nadjechał pociąg pospieszny nr. 302 i tak szczęśliwie się złożyło, że maszynista już zdążył zauważyć przeszkodę i pociąg wstrzymał i dopiero po usunięciu kamieni pociąg ruszył w dalszą drogę. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia li tylko z dzikim wybrykiem niedorośtków, którzy winni ponieść surową karę.

Zupełnie inny S'czyński

A NIE MORDERCA ŚP. POTOCKIEGO, WYJECHAŁ DO CHARKOWA

Lwów, 2 października.

(D) Wiadomość, podaną w dniach, o wyjeździe do Sowjetów mordercy ś. p. Potockiego, Mirosława S'czyńskiego, okazuje się nie ścisłą.

Faktem jest, że w tych dniach wyjechał do Charkowa prof. Włodzimierz S'czyński, którego pomieniano z Mirosławem, przebywającym w Ameryce.

NADESLANE.

UROLOG

Dr. JULIUSZ MONIS

powrócił i przyjmuje

od 3—5 Akademick 21

SPECJALISTA CHOROBY SKORNYCH I WENERYCZNYCH

Dr. LAUTERSTEIN

Lwów, Sykstuska 37. (róg Słowackiego).
powrócił.

Podziękowanie.

JW Panu Doktorowi Zdzistawowi BRICHIE, za bezinteresowne wyliczenie dziecka mego z ciężkiej choroby, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

HELENA HUMIECKA.

†
Za duszę ś. p.

Dra Franciszka MAJCHROWICZA

em. wizytatora szkół, Dyrektora Zakładów SS. Nazaretanek, Prezesa „Muzeum Szkolnego“

odbędzie się

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

w kościele Najśw. Marii Śnieżnej w środę 3 października, o g. 8.30.

czony na gruby procent pieniądze, z bardzo znacznym obciążeniem majątku gminy, ale nadto niecelowo prowadzone. Nienależyta organizacja tych robót o wiele je podraża, nie mówiąc już o tem, że podjęto je bezplanowo, byle coś zrobić, a gdzie tego wymaga najbardziej piekająca potrzeba, nadal panują azjatyckie wprost nieporządki. Jeśli więc słabą orjentację co do istotnych potrzeb gminy połączymy z bałaganem administracyjnym, panującym w resorcie p. Matakiewicza, to istotnie uwierzyć w to trudno, aby chciał on się nadal utrzymać na tak niefortunem dla siebie polu pracy.

Inna okoliczność jeszcze wpływa na małą wiarygodność tej pogłoski. Jak wiadomo, p. kom. Nadolski jest specjalistą hydrotechniki, niemniej także p. prof. Matakiewicz. Gdyby chodziło o naczelnictwo jakiegoś państwowego Wydziału meljoracyjnego, regulacji dróg wodnych, lub choćby wogóle przedsiębiorstwa o wybitnie technicznym charakterze, to mogłoby być zrozumiałe, iż na trzech członków Prezydium wybiera się dwóch fachowych techników. Jednakowoż zarząd miastem nie wymaga specjalizacji wyłącznie w kierunku technicznym. O ile nam wiadomo, nikt nie myśli urządzać we Lwowie jakichś fontan świetlnych, zwodzonych mostów i innych cudów techniki nowoczesnej, zwłaszcza, że brak rzeki ogranicza jeszcze bardziej nasze możliwości w tym kierunku, jeśli nie będziemy brali specjalnie pod uwagę projektowanej przez p. Matakiewicza sadzawki na Zamarstynowie. Wątpimy jednak, ażeby wzgląd na tę ważną inwestycję był wystarczający dla pozostawienia p. Matakiewicza w zarządzie miasta.

Jesteśmy zresztą pewni, że znaczniej więcej jest potrzebny jego powrót na Politechnikę lwowską, — szczególnie, gdy się zważy, że uczelnia ta w obecnym okresie oddała już na różne stanowiska rządowe i polityczne 21 swoich członków, co bezwątpienia stanowi wielki uszczerbek dla postępów nauki na tej tak ważnej placówce naukowej.

Niemniej jakkolwiek przeciwko p. Frankowskiemu nie można powiedzieć nic ujemnego, to stwierdzać przeciwko należy, że i on nie zamierzył się jednak jako jednostka

Polowanie na dachu.

TRZEJ BANDYCI I DZIELNY DOZORCA. — MUSIAŁ ULEG PRZEMOCY. — WALKA NA DACHU I JEJ EPILOG.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w październiku.
 (—) O niezwykłej historii opowiadają obecnie **dzienniki londyńskie**.

Oto do gabinetu dyrektora fabryki żarówek elektrycznych dostali się we wczesnych godzinach porannych **trzej włamywacze**.

Zupełnie spokojnie zajmowali się właśnie wypróżnianiem **zawartości kasy podręcznej**, gdy wtem spłoszył ich stróż **fabryczny**, który przyszedł, aby **posprzątać w pokoju dyrektora**.

Złodziejska trójka dostała się w ucieczkę

na strych,

ale tutaj **do padł ją dozorca**. Dzielnym człowiekiem nie uląkł się przewagi i gwałtownie **począł dobierać się do skóry rzezimieszków**.

Musiał jednak ulegć przemocy i padł, **ogłuszony potężnym ciosem**.

Bandyci przez okno strychu **wydotarli się na dach**. Ale dozorca ostatnim wysiłkiem dowłókł się do telefonu i **zaalarmował policję**.

Na dachu fabryki rozpoczęła się regularna walka. Z trudem zdołano ująć **zuchwałą trójkę**.

Co opłacają gospodarzowi właściciele mieszkań jednoizbowych?

SKŁADNIKI MNOŻNIKA CZYNSZOWEGO.

Lwów, 2 października.

W sprawie mnożników czynszowych na październik, ogłoszonych w nr. 8637 naszego pisma z dnia 30. września br. otrzymaliśmy ze sfer lokatorskich, a zwłaszcza ze sfer posiadaczy mieszkań jednoizbowych zapytania, **z czego składa się mnożnik czynszowy za mieszkania złożone z pokoju i kuchni**, który z cyfry 62.21 wzrósł do cyfry 64.15. Otóż na podstawie źródłowej informacji wyjaśniamy, że na

ten sposób twórcza, jakby tego na tem stanowisku wymagać należało. Rzecz to zupełnie zrozumiała zresztą, gdyż doświadczenie uczy, że na tego rodzaju placówki nie nadają się urzędnicy, przyzwyczajeni do biurowego systemu pracy. Stanowisko takie wymaga raczej **praktycznego przystosowania do życia i twórczej inicjatywy, wyrobionej samoistną pracą gospodarzów**. Do systematycznej administracji wystarczą naczelnicy Wydziałów. To też jesteśmy pewni, że p. Frankowski sam nie czuje się dobrze na tem stanowisku i wolałby wrócić do właściwego dla siebie urzędowania.

Powyżej wymienione względy zdają się być dość oczywiste, aby zdawały z nich sobie sprawę czyni-

mnożnik ten składają się następujące czynniki: **czynsz zasadniczy 51.45, opłata za wodę 5, zaległości za wodę 140**. Zaległość ta pochodzi stąd, że w drugim kwartale br. ścignięto od lokatorów **tylko po 3.60 od każdego 100 zł. czynszu tytułem opłaty za wodę** podczas gdy właścicielom realności zaliczył Magistrat po 50 zł. Zaległości te mają więc lokatorowie mieszkań jednoizbowych wyrównać w październiku, listopadzie i grudniu br., natomiast

nik, decydujące o przyszłym składzie zarządu miasta. Nie wątpimy też, że tak zawsze praktycznie odnoszący się do życia **premier Bartel** ocenia je w całej pełni i rozumie, że do pomocy p. Nadolskiemu należy dać ludzi obezpanych z potrzebami naszego miasta i praktycznie stykających się z życiem — **słowem ludzi, którzy prowadzeniem własnych przedsiębiorstw złożyli do wody, że są zdolni do twórczej pracy, inicjatywy i organizacji**, które potrafią oddać także na usługi gospodarki miejskiej. Tacy pomocnicy szczególnie byłiby pożądanymi obecnie, gdy ster rządów zajął człowiek o wysokiej, teoretycznej wiedzy.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 3. X. 1928.

ANDRÉ BIRABEAU.

„O wpół do piątej Robert”

Zgubić spinkę, przytrzymującą z tyłu głowy kołnierzyk, jest rzeczą bardzo nieprzyjemną: kołnierzyk pnąc się w górę, widać między nim a koszulą gołą szyję; śmieszny widok! Pan Proux, któremu to się zdarzyło, obracał wciąż głowę, jak figurka z porcelany i wysiłki się, by kołnierzyk jakoś utrzymać w zwykłej pozycji. Na szczęście w pobliżu był wielki magazyn konfekcji męskiej i damskiej; kiedy pan Proux zaopatrzył się już w spinkę i unieruchomił kołnierzyk — odetchnął z wielką ulgą. Zadowolony szedł właśnie w stronę drzwi, wiodących z magazynu na ulicę, gdy zobaczył nagle na podłodze mały notesik.

Rozkoszny, malutki notesik. W wielkiej, niezgrabnej dłoni pana Prouxa wprost śmieszny: ale jakże musiał być śliczny, w małej ręczce damy, która go zgubiła. Okładka miękka, jak ta rączka; unosił się z tego ślicznego dorobku subtelny zapach perfumy... Pan Proux był jakby oczarowany. Zdawało mu się — tak szybko pracuje ludzka wyobraźnia! — że widzi przed sobą smukłą damę:

miał poczucie, jakby ręką obejmował ten mały notesik, a jego piękną właścicielkę.

Pan Proux zaczął obracać kartki małej książeczki. A nuż znajdzie nazwisko właścicielki? Ani śladu... Cudownych perfum używa ta kobieta — przemknęło mu po głowie. — Czy wolno badać tajemnice jej zapisków? Niebawem zbył się skrupułów. Oduziały go perfumy, wionące z tej małej książeczki. Czytał więc:

Poniedziałek: 3-cia: modniarka; 4-ta: zamówić ciastka; 5-tyj: Robert.

Wtorek: 11-ta: masażystka; 3-cia: pójść po bilety do teatru; 5-tyj: Robert. Środa: 12-ta: kupić różowe wstążeczki do bielizny i trzy pary pończoch; 5-tyj: Robert.

I tak szło przez szereg stron. Krawcowe, modniarki, teatr — a o 5-tyj: Robert. Z wyjątkiem czwartków i niedziel. Widocznie więc w czwartki i niedziele **kłobert** lub dama nie są wolni... Poza tem stałe: o wpół do piątej Robert...

Pan Proux odczuwał, że ten Robert jest człowiekiem bardzo niesympatycznym. Nie znał go wcale, ale wyobrażał go sobie zupełnie dokładnie: młodziak z wypomadowaną fryzurą i małym, krótko ostrzyżonym wąsikiem; typowy lowelas, bawidamek...

Również i na ostatniej stronie notesika nie było nazwiska. Począł znowu przewracać kartki. Coraz wyraźniej wi-

opłata kanałowa opłacana przez tych lokatorów odrębnie, oprócz czynszu wynosi obecnie — nie jak w ub. kwartał 50 gr. — lecz tylko 25 gr. od ubikacji, bo zaległości z tego tytułu były już wliczone w mnożnik czynszowy za III. kwartał.

Poświęcenie sztandaru

Związku portjerów i personelu hotelowego.

Lwów 2. października.

(pp) W niedzielę ubiegłą **Chrześc. Zaw. Związek portjerów i personelu hotelowego na Małopolskę** obchodził piękną uroczystość **poświęcenia własnego sztandaru**.

W uroczystości tej, która się odbyła w kościele OO. Bernardynów, wzięli udział liczni reprezentanci władz stowarzyszeń i organizacji m. i. gen. **Popowicz, r. Reiss im. Województwa**, wiceprez. Izby przem. i handl. **Höflinger, r. Löhhardt, dr. Poratyński**, posłanka **Jaworska** i in.

Uroczystą Mszę św. odprawił **ks. kan. Librowski**, poczem dokonał ceremonii poświęcenia sztandaru.

Dalszy ciąg uroczystości nastąpił w sali **Instytutu Technologicznego** gdzie dokonano aktu wbijania gwoździ w drzewce sztandaru. Następnie odbyła się **uroczysta Akademja**, którą zagrał prezes Związku p. **Borowy**, poczem referat o zawodowych Związkach hotelowych wygłosił wiceprezes Związku p. **Pasternak**. O zjednoczeniu Związków chrześc. mówił r. **Libhardt**, następnie przemawiali: posłanka **M. Jaworska**, wicepr. **T. Höflinger** im. Izby przem. i handl. oraz przedstawiciele Związków zawodowych, Akademje urozmaiciły deklamacje i gra mandolinistów.

Następnie w hotelu **Krakowskim** odbył się **wspólny obiad**, wieczorem zaś w salach Domu Katolickiego **zebranie towarzyskie**.

LAMPY wiszące, stojące, **ŚWIECZNIKI**

ŻARÓWKI i materiały elektryczne

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO W MAŁOPOLSCE

„ELEKTROBLYSK”

Lwów, Skarbowska 4

(narrzec w kina Lew).

moc pieniędzy. Czy taka kobieta może sobie rościć prawo do wierności męża? Jedyną jej troską są: dobre obiady i synek. Poczciwa kobieta, ale zupełnie bez uroku... I nagle uświadomił sobie pan Proux, że przydałoby mu się bardzo urozmaicenie w monotoni życia małżeńskie, jakaś mała a miła awanturka... „O wpół do piątej: Robert”... Był zazdrosny o tego Roberta; nagle uczuł, że gotów jest walczyć o tę kobietę. Zadrzał na myśl, że pewnego dnia w tym notesiku może znaleźć się jego imię. Kiedy to stać się może? Za dwa miesiące? Oh, tak długo! Za miesiąc? Nie prędzej. „O wpół do piątej Adrien”. Cudowniel!

Ale w notesiku nie ma wcale adresu damy... Jak ją w Paryżu znaleźć? Jak w milionowym mieście odszukać kobietę, która na progu magazynu konfekcji zgubiła swój notesik? Nie było w nim ani nazwiska, ani adresu. A jasne przecież, że dama ta nie zechce w magazynie upomnieć się o swą zgubę. Nie reklamuje się wszak notesika, w którym codziennie o wpół do piątej zaznaczona jest randka z **Robertem**. A więc pan Proux nie pozna tej damy?

Nie poznał jej. Acz stała się wielkim przeżyciem jego życia, wielką jego przygodą, wielką pasją. Gdy w biurze był sam, wyjmował notesik z szuflady, wleciał w siebie subtelny woń perfumy — a przed jego oczyma wyłaniała się postać

Adwokat sprzeniewierzył spadek wynoszący 57 miliardów lei.

NIESPODZIANE BOGACTWO POSZUKIWACZA ZŁOTA, RUMUŃSKIEGO EMIGRANTA. — POZOSTAWIŁ 360 MILJONÓW DOLARÓW. — DAREMNE POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW. — ADWOKAT BIERZE SPRAWĘ W SWOJE RĘCE I OWŁADA OLBRYMIM SPADKIEM.

Bukareszt, we wrześniu.
Siedmiogrodzki wieśniak Jon de Carstocea przed 50 laty wywedrował do Ameryki, jako że wówczas Kalifornia była tam, czem później Klondyke — ziemią obiecaną dla wszystkich poszukiwaczy

naglej a obfitej fortuny.
Zakupiwszy kawałek gruntu w dość skalistej okolicy, próbował naprzód uprawić go, aby mieć ziemioplody, potrzebne do **wyżywienia się.** Przy tych robotach natknął się

na kamienie, przetykane żyłkami złocistego metalu.
Sądząc, że to jest obfita w tej okolicy **miedź,** posłał próbki do miasta celem zbadania chemicznego. Okazało się, że **jest to bardzo bogata żyła złotożońska.**

Dowiedziawszy się o szczęśliwym odkryciu Rumuna, pewien bank od razu **ofiarował mu kapitały** celem eksploatacji złotodajnego terenu. Wkrótce biedny emigrant stał się

wielokrotnym milionerem.
Z roku na rok powiększając swe zasoby, doszedł do majątku, wyrażającego się **imponującą kwotą 360 milionów dolarów!**

Multimilioner Carstocea zmarł w okresie **wielkiej wojny** w r. 1917, nie pozostawiając w Ameryce spadkobierców, gdyż był bezżenny. Wobec tego władze amerykańskie zaczęły za pomocą ogłoszeń

poszukiwać spadkobierców.
Wezwania te długi czas nie odniosły skutku. Dopiero w r. 1921, ogłoszone w jednym z dzienników bukareszteńskich, spowodowały

pewnego adwokata do żywego zajęcia się tą sprawą w nadziei sutych zysków. Zaczął on **czynić gorliwe poszukiwania i wzywał we wszystkich gazetach Rumunii krewnych Carstocea,** by się zgłaszali doń w ważnej dla nich sprawie. Wreszcie udało mu się

wysledzić spadkobierców milionera w siedmiogrodzkiej zapadłej wiosce, **Turcea.** Sprytny adwokat bez

smukłej, wytwornej kobiety w cienkich pończochach „tete de negre” i różowych wstążeczkach...A gdy potem w domu przypatrywał się swej otyłej, tak mało wytwornej prawowitej małżonce — tem bardziej ucuwał różnicę między rzeczywistością a wyśnioną wizją...

A gdy pewnego razu pani Proux niespodzianie weszła do jego biura i zastała go z notesikiem w ręku — zarumienił się po uszy.

— Skąd masz ten notes? — zapytała.

— To jest... wiesz... to jest...

To jest mój notes! Szukałam go wszędzie. Zdawało mi się, że zgubiłam go w magazynie konfekcji. A ty go masz! Oddaj!

Wyciągnęła rękę i wtedy pan Proux uczuł, że ramię jej pachnie tą samą perfumą, co notesik. Ale pan Proux nigdy dotychczas nie zwracał uwagi na gatunek perfum, używanych przez żonę... A teraz przypomniał sobie również, że używa różowych wstążeczek w bieliźnie i nosi pończochy „tete de negre”...

Pani Proux usiadła obok niego i zapisując do notesika, mówiła:

— A więc, co mam dziś do załatwienia? Najpierw pójdę do modniarki, potem zamówię ciastka. A potem pójdę o wpół do piątej, by odprowadzić ze szkoły naszego synka.

I zapisała w notesiku: „O wpół do piątej Robert”.

Tłum. F. M.

trudu przekonał wieśniaków, że winni mu wręczyć owe papiery, a on pojedzie do Ameryki i **wywyndkuje im olbrzymi spadek,** wynoszący w walucie rumuńskiej

57 miliardów lei.
Naiwni chłopci, olśnieni perspekty-

wą uzyskania **sum wprost bajecznych,** chętnie oddali adwokatowi wszystkie swe dokumenty i po jego wyjeździe do Ameryki **cierpliwie czekali na wezwanie do objęcia spadku,**

nie do objęcia spadku.
Mijały jednak miesiące i lata, a

żadna wieść z Ameryki nie nadchodziła. Zaniepokojeni spadkobiercy wręszcie teraz, t. j.

po 7 latach

zdecydowali się tą sprawą zainteresować opinię publiczną. Znaną pismo „Diminetra” wyszczęło na własną rękę dochodzenia i zanawia

sensacyjne rewelacje,

z którychby wynikało, że niesumien-ny adwokat na podstawie powierzonych mu dokumentów **wszedł w posiadanie olbrzymiego spadku.**

Rewelacje w tej sprawie oczekiwane są **ze zrozumiałym zaciekawieniem,** gdyż byłaby to największa dekadacja w dziejach świata.

Bolszewicy wprowadzają karę chłosty.

KNUTY KRWAWIĄ PLECY POKORNYCH KMIOTKÓW. — SKANDALICZNE STOSUNKI, KTÓRE NIE PANOWAŁY NAWET ZA CZASÓW PAŃSZCZYŻNY.
(Telefonat własny „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 1. października.
Z Moskwy donoszą o **niebywałym skandalu,** który rozegrał się na ostatnim posiedzeniu odbywającego się tam **wszechzwiązkowego zjazdu dziennikarzy sowjeckich.**

Oto, obecny na zjeździe, znany dnia-

lacz **kommunistyczny Mołotów** potwierdził — na podstawie posiadanych przez niego urzędowych danych — już od dawna kursujące pogłoski o **ponownem wprowadzeniu przez władze bolszewickie**

kary chłosty dla ludności

chłopskiej.

Chłostę — czego nie było nawet za czasów pańszczyżny — stosuje się **masowo wobec wszystkich mieszkań-ców pewnej wsi lub nawet całego okręgu** za drobne przekroczenie. Dzieje się to

bez dochodzeń lub śledztwa, a jedynie na rozkaz **niższych organów władzy administracyjnej.**

Jak oświadczył Mołotów (osoba zbliżona do kół kremlewskich), w czasach ostatnich karę chłosty zastosowano **w trzech wsiach autonomicznej republiki Wotiackiej** (w Rosji północnej), przy czem egzekucję tę wykonano **publicznie na przeszło**

300 osobach pochodzenia wiejskiego.

Początkowo egzekucję urządzano na placu przed szkołą,

w obecności dzieci szkolnych. Następnie przeniesiono ją do **lokalu straży ognijowej,** gdzie rolę katów wykonali strażacy.

Wśród ofiar egzekucji było niemalo **dzieci w wieku od 14 do 15 lat,**

Chłopów, którzy dobrowolnie nie stawili się do egzekucji, **przemocą dostarczono do wyznaczonego miejsca.** Jak oświadczył Mołotów, większość ukaranych

z pokorą i skruchą

przyjmowała chłostę, **dobrowolnie padała na ziemię, nie stawiając żadnego oporu.** Natomiast w niektórych poszczególnych wypadkach chłopcy **wszelkimi środkami bronili się przed haniebną egzekucją,** napadali na wykonawców egzekucji, strzelali do nich itd.

Głos sowjecki o konwencjach anglo-francuskich.

CO O TEM PISZA „IZWIESTIA”. — PRZECIWKO KOMU GROT ZOSTAŁ WYMIERZONY.
(Telefonat własny „Gazety Por.”).

Pogranicze sow., 1. października.
Z Moskwy donoszą: Naczelny organ rządu sowieckiego „Izwestia” wbrew ogłoszonemu przez agencję Havasa **dementi francuskiemu,** w dalszym ciągu **podtrzymuje wiarygodność ogłoszonych przez „Krasnaja Zwiezda” rewelacji** w sprawie tajnych konwencji anglo - francuskich (onegdaj-

omówionych w „Gazecie Porannej”).

„Izwestia” przytem zaznacza, że francuskie dementi dotyczy jedynie **ilości i formy konwencji, a nie ich treści,** która — zdaniem pisma sowjeckiego — „skierowana jest przeciwko Sowjetom, Stanom Zjednoczonym, Niemcom, krajom Bliskiego Wschodu oraz narodom kolonialnym.”

Sensacyjne zażalenie w rabinacie przemyskim

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU ŚWIĄTYNI ZARZUCA SENATOWI RABIN. STRONNICZOŚĆ I NIE CHCE PRZYJAĆ JEGO WYROKU.

(Od naszego korespondenta)

Przemysł, we wrześniu.
Ogromne poruszenie wśród sfer żydowskich na Zaszaniu, wywarła **sensacyjna scena,** która się rozegrała w **przemyskim sądzie rabinackim** w starej świątyni na pl. Rybim.

Na żądanie kilku interesowanych został przed senat rabinacki t. zw. „bezu” zacytowany niejaki **Jakób Rothman,** przewodniczący zarządu świątyni zasańskiej, który członkom ogłosił niezwykle **obstrzone przepisy porządkowe,** co wywołało wielkie rozgoryczenie wśród pobożnych Żydów, modlących się tamże.

Przeciw Rothmanowi została też **przeprowadzona formalna rozprawa.** Kiedy zaś senat rabinacki pod przewodnictwem rabina Wiederkehra oświadczył, że przystępuje do ogłoszenia wyroku — **Rothman zawołał na cały głos, że sąd rabinacki jest „zblatowany”,** t. j. że jest **stronniczy i nie działa bezinteresownie.**

Występ Rothmana **wywarł piorunujące wrażenie.** Wiadomem jest bowiem, jaką cześć otaczają wierzący i pobożni Żydzi rabinów i ich zarządzenia i wyroki. To też dopiero po chwili przewodniczący senatu w o-

strych słowach napiętnował Rothmana, który następnie szybko opuścił salę rozpraw.

Sąd, po dłuższej naradzie, wydał **wyrok, potępiający działalność Rothmana** na stanowisku przewodniczącego świątyni zasańskiej, anulując zarazem wydane przez niego przepisy, wykraczające bardzo daleko poza granice norm porządkowych.

Rothman, któremu rabinat przesłał odpis powyższego **wyroku** przez swego wysłannika, **nie przyjął go, stając temsamem do otwartej walki ze swoją władzą duchowną.** Zgorzniętem stanowiskiem swego przewodniczącego liczni członkowie zasańskiej świątyni, postanowili, jak słyhać, wysnuć z tej sprawy jak najdalej idące konsekwencje i skierować ją przed forum władz państwowych — jako nadzorczych.

Dalszego rozwoju i zakończenia tej niezwyklej wśród Żydów afery — oczekują interesowani z wielką ciekawością, zwłaszcza, że świątynia zasańska jest już oddawna widownią przykrych waśni między znaczną grupą członków a zarządem **względnie jego przewodniczącym.**

Emilja Stangenhaus
Kursa gry fortepianowej
Gliniańska 15. I. p.
przyjmuje od 11—12 przedp.

Przez władze dozwolona
Zupełna Wysprzedaż
KONFEKCJI DZIECINNEJ, TRYKOTAŻY, JEDWABI I DODATKÓW DO KRAWIECZYZNY
Maks Goldberg
Lwów, ul. HALICKA 9. Tel. 42-51.

Z dnia.

GŁĘZKO ŻYĆ, BĘDZIE CIĘŻEJ.

Lwów, 2. października.

— Mówię paniu, że już tak dłużej nie mogę. Każda chwila wydaje mi się ostatnią!

— Cóż takiego grozi pani?

— To z tymi samochodami. Ach, drogi panie, pamiętam, jak to inaczej było we Lwowie, gdy nie było ich jeszcze. Dorożki jechały sobie wolnym krokiem, nikomu się nie śpieszyło z nadto do życia i do śmierci. Człowiek mógł na samym środku ulicy spokojnie porozmawiać. Całe miasto było ciche i bezpieczne.

— Łaskawa pani zdaje się zapominać, co to się działo, gdy koń się spłoszył.

Ja wcale nie zapominam, ale to było co innego. To się zdarzało rzadko, a dziś! Pędzi to, jakby zawsze było spłoszone, huczy, dymi... Czy pani uwierzy, że ilekroć mam przejść na drugą stronę ulicy, robię rachunek sumienia? Chyba niema innej rady, jak stałe siedzieć w domu i wyżytywać tylko codzien, ile nowych ofiar przejechało.

— Czy pozwoli się pani pocieszyć?

— Tutaj niema pociechy.

— Owszem, jest. Niech sobie pani wyobrazi, co jej wnuczka mówić będzie za lat kilkanaście. Wspominać będzie z tęsknotą obecne czasy — te spokojne i bezpieczne. Nie wierzy pani? Proszę tylko posłuchać, jak skarżyć się będzie wnuczka. „Ach, pamiętam, jak to inaczej było we Lwowie, gdy nie latano w powietrzu. Samochody jeździły sobie po ziemi, kto uważał, ten pod nie nie wpadł, a gdy był bardzo ostrożny, chodził bocznymi ulicami, lub siedział bezpiecznie w domu. A dziś? Leci to po chmurach jak zwariowane, spieszy się niewiadomo poco i — spada, na balkon, na dach, eksploduje na strychu, przebija sufit do parteru... Ja już tak dłużej nie mogę. Chyba w piwnicy będę spać i mieszkać“. Tak żalić się będzie wnuczka pani i zazdrościć czasem, na które dziś skarzy się jej babka.

Starsza dama chciała coś odpowiedzieć, gdy pędzące auto ugodziło ją celnie wodotryskiem błota. Korzystając z chwilowego zamieszania jej podnieścił się zbiegł.

N A D E S Ł A N E.

OŚWIADCZENIE.

Odnosząc do ogłoszenia w dziennikach lwowskich z dnia 30. września oświadczam, że zeznałem w chwilowym uniesieniu obciążając na brata mego Mojżesza w komisariacie pol., co jednak następnego dnia odwołałem.

Za wyrządzoną bratu krzywdę bardzo go przepraszam.

Efroim Stern, Lwów, Szopena 3.
8154

Kwiat śnieżny

najszlachetniejszy krem do twarzy i rąk, któremu miliony pań zawdzięczają swoją piękność.
Wszędzie do nabycia.

SPECJALISTA chorób WENERYCZNYCH

Dr. SCHWARZ i skórnych oraz kosmetyki b. Sekundariusz szpitala państw., Lwów, ul. SŁOWACKIEGO 4, naprzeciw gł. poczty. Leczenie piam, brodawek, włosów elektryczną, dietarną i lampą kwarcową. Bezoperacyjne usuwanie żylaków.
Tel. 16-61.

Baronet - socjalistą.

SIR OSWALD MOSLEY ZIĘĆ LORDA CURZONA OBRONCĄ ROBOTNIKÓW.

Londyn, we wrześniu.

(?) Niedawno donosiliśmy z Londynu o śmierci jednego z czołowych przywódców partii konserwatywnej sira Oswalda Mosleya. Tytuł baroneta oraz olbrzymi majątek odziedziczył po nim najstarszy jego syn, Oswald Mosley, który przed kilku laty poślubił córkę wicekróla Indji, ministra spraw zagranicznych lorda Curzona. Między ojcem a synem panowały naprężone stosunki, a to z powodu różnicy politycznych przekonań. Młody Mosley bowiem należy do partii socjalistycznej i z jej ramienia został wybrany do Izby gmin.

Polityczną karierę rozpoczął młodszy Mosley jeszcze w 1918 roku. Stosownie do rodzinnych tradycji wstąpił do partii konserwatystów. Program ich jednak nie podobał się Oswaldowi Mosley, gdyż w r. 1924 zgłosił przystąpienie do socjalistów. Między ojcem a synem nastąpiła pisemna wymiana zdań. Ojciec zarzucał synowi brak konsekwencji w postępowaniu, ponadto stwierdził, że socjalistą nie może

być ten, który żyje w dobrobycie. Jeśli chcesz być socjalistą, pisł stary Mosley, to zrzeknij się tytułów i majątku i żyj w nędzy.

Młody w odpowiedzi zaznaczył, że ojcemu specjalnie na tem zależy, by w rodzinie jego nie było obrońcy robotników, a za radą jego nie pójdzie, bo mając mają-

Cnotliwe girls.

SENSACYJNY PROCES BERLIŃSKI. - PIĘKNE BALETNICE UCZUŁY SIĘ DOTKNIĘTE PEWNYM ARTYKULEM.

Berlin, w wrześniu.

(=) Przed pewnym sądem berlińskim odbyła się w tych dniach rozprawa o obrazę honoru, która doprowadziła do rezultatów nieoczekiwanych — nieoczekiwanych dla tych, którzy tancerki zawodowe o-

tek, może nieść pomoc biednym i nieszczęśliwym. Listy te w dotychczas niewyjaśniony sposób dostały się do władomości prasy i zostały opublikowane.

Obecnie młody Mosley wraz z majątkiem odziedziczył tytuł baroneta. Partia socjalistyczna nie ma do niego zbytniego zaufania. Politycy angielscy są zdania, że Mosley niedługo pozostanie socjalistą, doświadczenia bowiem wykazały, że młody baronet często zmienia swe przekonania polityczne

śmielają się uważać za osoby lekkomyślne.

W pewnym czasopiśmie berlińskim ukazał się artykuł, atakujący dość ostro tancerki, występujące w głośnej rewii i zarzucający im niemoralny sposób życia. Artystki uczuły się bardzo obrażone i wniosły skargę sądową przeciwko wydawcy pisma. Oskarżony usiłował dostarczyć dowodu prawdy, ale pomógł sromotną klęskę.

Okazało się bowiem, że owe tancerki pochodzą wszystkie z solidnych mieszczańskich domów, że mieszkają przy rodzinie i poddane są surowej opiece rodzicielskiej. Poza-tem na obronę swą podały tancerki, iż ich sztuka taneczna wymaga tak żmudnego i ustawicznego wysiłku, iż nawet nie mogą o jakichkolwiek rozrywkach i przyjemnościach myśleć.

Proces dał zatem obrażonym paniom zupełną satysfakcję, a niefortunny oskarżyciel został skazany na zapłacenie wysokiej kary pieniężnej.

Chciała koniecznie być artystką filmową.

A GDY SIĘ JEJ TO NIE UDAŁO,

Wiedeń, w wrześniu.

(=) Wielkie wrażenie wywarło tutaj samobójstwo 17-letniej uczennicy Almy Hofer, która onegdaj przy pomocy gazu świetlnego odebrała sobie życie.

Szczegóły i llo tej tragicznej śmierci świadczą o niezdrowych prądach, nurtujących obecnie młodzież, a zwłaszcza o szkodliwym wpływie, jaki na nią wywiera kino.

Alma była córką średnio zamożnego przemysłowca. Rodzice bardzo kochali swą jedynaczkę i nie odmawiali jej niczego. To też dziewczyna robiła, co się jej żywnie podobało, a prawdziwą namętnością stało się dla niej codzienne uczęszczanie do kina. Świat srebrnego ekranu oczarował ją zupełnie,

wypelniał wszystkie jej myśli, sny i marzenia, a szczętem jej pragnień stała się karjera artystki filmowej.

W tym celu nawiązała na własną rękę znajomość z młodym aktorem filmowym, który miał jej ułatwić wstąpienie do jednej z wytwórni

POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.

wiedeńskich. Artysta przez czas dłuższy ludził ją obietnicami, ostatecznie jednak gdy dziewczyna domagała się stanowczej odpowiedzi, oświadczył jej, że

uroda jej nie jest fotogeniczna i nie predystynuje Almy na artystkę filmową.

Egzaltowana dziewczyna tak sobie wzięła do serca to oświadczenie, iż korzystając z nieobecności rodziców, popełniła samobójstwo. Tragiczna śmierć młodego dziewczęcia jest charakterystycznym przejawem obecnych czasów.

Ksąże Walji chce polować na lwy.

PODRÓŻ ANGIELSKIEGO NASTĘPCY TRONU DO AFRYKI ŚRODKOWEJ. CHCE PROWADZIĆ ŻYCIE ZWYCZAJNEGO MYŚLIWEGO.

Londyn, w październiku.

(h) Angielski następca tronu, który w towarzystwie swego brata ks. Gloucester ruszył w podróż do Afryki, spróbuje szczęścia.

polując na lwy w Afryce środkowej. W tej eskapadzie będą książęta mieli przy sobie orszak, złożony zaledwie z dziesięciu ludzi. Również bagaże będą bardzo ograniczone, ponieważ w obrębie lasów dziewiczych istnieją wielkie trudności transportowe.

Polowanie na lwy, tygrysy i inną tamt. dziczyznę odbędzie się przeważnie w rejonie Keny. Najwięcej przyjemności dostarczy następcy tronu niewątpliwie pobyt w obocie Tangaryiva, gdzie wraz z bratem prowadzić będzie

życie zwykłego myśliwca,

i przez cały dzień tropić będzie ślady lwów, tygrysów i bawołów.

Po ukończeniu polowania powróci całe towarzystwo do Dar-es-Salaam, na wybrzeżu, skąd wynuszy następnie do Południowej Afryki. Ostatnim etapem tej podróży będzie Capstadt. W stolicy Afryki Południowej będą obaj książęta gośćmi hr. Athlone i tam spędzą Boże Narodzenie. Naturalnie odbędzie się tam szereg

uroczystości oficjalnych,

którymi już obecnie żywo się interesuje ludność miejscowa. Pewien dziennik londyński doniósł w tych dniach, iż pewien mieszkaniec Capstadtu zapłacił 1500 funtów szterl. za zaproszenie na jedno z przyjęć, na którym zjawi się książę Walji. Oczywiście otrzymał odpowiedź odmowną.

Obaj książęta powrócą do Ojczyzny dopiero w połowie stycznia.

Tragedja ciemnoty (d,ota)

W głównych rolach: LON CHANEY

RICARD) COR EZ i BARBARA REDFORD. Największy film sezonu 1928-9 r na tle Tragedj Bałaj Gwardji. p. dczas bolszewckiej rewolucji. Już w kinie

Kino Lew

Olbrzymia szajka fałszerska.

FABRYKOWALI PIENIĄDZE GRECKIE, TURECKIE, EGIPSKIE I ABISYŃSKIE. — URODZIWI MNICH. — SENSACYJNA AFERA.

Ateny, w październiku.

(=) Oryginalne gniazdo fałszery odkryła policja grecka w Atenach: dwie pracownie, w których wyrabiano pieniądze tureckie, greckie, egipskie i abisyńskie. Aresztowano już kierownika zbrodniczego przedsięwzięcia, niejakiego Tripolitisa, jego kochankę, matkę oraz 20 innych osób.

Tripolitis jeszcze przed wojną odsiedział dwa lata ciężkiego więzienia za fałszowanie pieniędzy. Jego głównym współpracownikiem był wówczas

mnich grecki,

który w swej cichej celi klasztoru, leżącego w pobliżu Aten, ukrywał aż 38 aparatów do fabrykacji fałszywych pieniędzy. Tripolitisa wów-

czas schwytano, mnich jednak zdołał uciec karzącej ręki sprawiedliwości.

Obecnie mnich ów powrócił z zagranicy i znowu wszedł w spółkę z Tripolitsem. I tym razem jednak uciekł, a policja napróżno go dotąd poszukuje.

Szajka fałszery działała na bardzo wielką skalę i dysponowała niezmiernie sprężystą i daleko rozgąloną organizacją. Jej produkty zalewały wprost rynek pieniężny Grecji, a policja daremnie starała się zamaskować to ognisko fałszerskie, dopiero obecnie dzięki zdradzie jednego z pokrzywdzonych współpracowników Tripolitisa zdołano szajkę odkryć i unieszkodliwić.

Z placu boju z najstraszniejszym wrogiem ludzkości.

NOWE METODY ZWALCZANIA GRUŻLICY. — SZCZEPIONIE PROF. DR. CALMETTE. — ŚWIETNE WYNIKI. TOW. WALKI Z GRUŻLICĄ SZCZEPI DZIECI MIĘDZY 8 A 12 DNIEM ŻYCIA.

(Oryginalny wywiad „Gazety Porannej“.)

Lwów, 2. października.

Jak ostatnio doniosły depesze, związał się w Rzymie wszechśw. kongres lekarski dla zwalczania gruźlicy i chorób pokrewnych. Ze Lwowa na kongres ten udali się fizyk miejski dr. Doliński, naczelnym lekarzem Tow. walki z gruźlicą dr. Węgrzynowski, zastępca nacz. lekarza Kasy Chorych dr. Ciepeliowski, dr. Danielski i dr. Ehrlich. Po powrocie ich do Lwowa nie omieszkamy donieść o wynikach prac Kongresu, a w szczególności o udziale lekarzy polskich. Obecnie chcąc po części poinformować naszych Czytelników o zasadniczych problemach rozważanych na Kongresie, zwróciliśmy się do naczelnego lekarza Kasy Chorych, tak zasłużonego na polu pracy społeczno-hygienicznej, rady sanitarnego dra Maksymiljana Beta, który najlaskawiej udzielił nam szeregu cennych wiadomości odnośnie do sprawy zwalczania gruźlicy metodą zupełnie nową, stosowaną u nas od krótkiego czasu, mianowicie metodą Calmetta.

Oto co powiedział nam dr. Bett:

— Orędownikiem szczepienia gruźlicznego jest prof. dr. Calmette z Paryża, który w maju br. wygłosił w Wiedniu odczyt o doustnym szczepieniu ochronnym przeciw gruźlicy za pomocą szczepionki B. C. G.

Chodziło o przekonanie przeciwników tego szczepienia, że nie zachodzi obawa wtórnego zakażenia gruźlicą przy szczepieniu jego sposobem, następnie, że skutki szczepienia są trwałe. Calmette powiedział dosłownie, że przy gruźlicy uodpornienie, które się objawia jako odporność przeciwko nowemu zakażeniu tylko tak długo istnieje, jak długo organizm zawiera żywe bakcyle chorobo-twórcze, które jednakowoż tak dalece są osłabione, że nie mogą już wywołać ciężkich objawów chorobowych.

To też Calmette doszedł do rezultatu, że organizm można uodpornić jeżeli wystawiamy go na zakażenie najłżejszymi prątkami, które organizm znosi bez następnego schorzenia gruźlicznego.

Szczepionkę powyżej wspomnianą B. C. G. uzyskał Calmette przez założenie kultur prątków gruźliczych z wołu (bovinum) na żółć i pracując w tym kierunku, przeprowadzał kulturę przez lat trzynaście na dwu stutrydziestu żółciowych podłożach, przez co uzyskał z prątków bardzo z początku jadownego, prątek nadających się do szczepienia ochronnego dla ludzi.

Należy zwrócić uwagę na objawy, że prątki, które dostają się do przewodu pokarmowego dzieci bardzo młodych, po przebiegu się przez błonę śluzową drogą naczyń chłonnych, usadawiają się następnie w gruczolach chłonnych.

Samo przez się jest zrozumiałe, że początkowe doświadczenia robiono na zwierzętach, przedewszystkiem na małpach, a po otrzymaniu bardzo dodatnich wyników, odważono się na szczepienie ochronne u dzieci.

Na pierwszy ogień poszło dziec-

ko ze szpitala klinicznego w Paryżu, którego matka zmarła na gruźlicę, a musiało być oddane w opiekę babce, także chorej na gruźlicę. Wynik szczepienia okazał się bardzo dobry. Dziecko mimo pobytu w gruźlicznym otoczeniu, na gruźlicę nie zachorowało. Za tym wypadkiem poszły inne. Dziś we Francji zaszczepiono już przeszło 70 tys. dzieci, a razem z Ameryką 150 tys. dzieci i to ze skutkiem dobrym.

Dzieci mimo, że są w otoczeniu zagrożonym, nie zapadają na gruźlicę. Należy jeszcze — moim zdaniem — wyczekać pewien czas na wyniki dalszych szczepień i jeżeli ustalą się, że szczepienie wskazane przez Calmetta da trwałe wyniki, to walka podjęta w kierunku zwalczania gruźlicy przyjmie inny niż obecnie kierunek, będzie mniej kosztowna, a rezultat dla ogółu niezmiernie wagi.

Szczepienie ochronne Calmetta najprawdopodobniej stanie się tem, czem było szczepienie ochronne przeciw ospic dra Jannera. Choroba ospy, która przedtem dziesiątkowała całą ludność, przestała być obecnie jej postrachem. Tak sami jak się już szczepi dzieci przeciwko ospic, w niedalekiej może przyszłości szczepić się będzie przeciw gruźlicy, aby uchronić ludzkość przed jej najstraszniejszym wrogiem.

— Czy metody badań Calmetta przyjęły się we Lwowie?

— Tak. We Lwowie Tow. walki z gruźlicą szczepi dzieci między 8 a 12 dniem życia. Jakkolwiek nie można jeszcze wyrobić sobie ostatecznego sądu o wartości tej metody, możemy mieć nadzieję, że przyczyni się ona do ostatecznego opamięnienia gruźlicy przez wiedzę medyczną.

Jotem.

Konsul czechosłowacki p. Stilip o sw m pobycie we Lwowie.

(Oryginalny wywiad „Gazety Porannej“.)

Lwów, 2 października.

Jak przed kilkoma dniami podaliśmy, konsul czechosłowackiej republiki we Lwowie p. Stilip, odwołany został do ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze. P. konsul Stilip należał we Lwowie do bardzo popularnych postaci, brał żywy udział w życiu kulturalnym i towarzyskim miasta naszego, to też wiadomość o odejściu jego wzbudziła wśród wszystkich tych, którzy mieli się z nim sposobność zetknąć, szczery żal.

P. konsul Stilip urodzony w r. 1886 w Pilźnie, zetknął się pierwszy raz z Polską i Polakami podczas wojny jako oficer austriacki na froncie galicyjskim. Służąc później w legjonie czechosłowackim w Rosji, brał udział w walkach korpusu tego we wschodniej Małopolsce. Po upadku Austrii i powrocie do kraju wstąpił do służby dyplomatycznej i wydelegowany został w charakterze komisarza reparycyjnego do Egiptu. Dalszymi etapami pracy p. konsula Stilipa było ministerstwo spr. zagr. w Pradze, konsulat w Dreźnie i Warszawie, skąd przybył do Lwowa przed siedmiu laty. Zainterpelowany przez nas p. konsula Stilipa o wrażenia z pobytu we Lwowie, oświadczył co następuje:

„Czułem się tutaj bardzo dobrze. Przybywszy przed siedmiu laty, a więc w pamiętnym roku otwarcia pierwszych „Targów Wschodnich“, zastałem Lwów zniszczone ciężkimi przejściami wojennymi. Dziś, gdy miasto to opuszczam, stwierdzić mogę, że poczyniło ono olbrzymie postępy. Praca nad

całkowitem zasklepieniem wojennych ran i dalszą rozbudową wre w całej pełni, to też pewny jestem, że Lwów odzyska swą dawną historyczną świetność, do jakiej jest dzięki swemu geograficznemu położeniu predystynowany.

Podkreślić muszę nadzwyczajną uprzejmość, z jaką stale spotykałem się zarówno ze strony władz tutejszych, jak i osób prywatnych. Do poczyniań moich odnoszono się stale bardzo życzliwie, co znacznie ułatwiało mi pracę. Dzięki temu też brałem bardzo chętnie udział we wszystkich kulturalnych dążeniach i ze swej strony dokładałem starań, by ułatwić zbliżenie obu narodów na polu nauki, sztuki, muzyki czy sportu. Z zadowoleniem stwierdzić mogę, że stosunki pomiędzy Polską a Czechosłowacją zacieśniają się coraz bardziej, a przyczynia się do tego w niemałej mierze osobisty kontakt i wzajemne zapoznanie się. Również i stosunki handlowe pomiędzy oboma państwami stale się wzmacniają.

Dziś, gdy opuszczam Lwów, mogę Pana zapewnić, że stale mile wspominać będę czasy mego pobytu tutaj i Lwówianie zawsze znajdą we mnie szczerego oddanego przyjaciela. Chciałbym też skorzystać ze sposobności i za Pańskim pośrednictwem złożyć Lwowowi i wszystkim jego mieszkańcom serdeczne podziękowanie za ułatwienie mi odpowiedzialnej pracy, a ze swej strony złożyć życzenia pomysłowości na dalszej drodze życiowej“.

N. S.

Ze sportu.

WYŚCIGI KONNE.

Lwów, 2. października.

I. 700 zł. Gonitwa płaska dla koni półkrywi, urodzonych w Małopolsce. Dystans około 2.00 m.: 1) ppłk T. hr. Komorowski „Septima“, j. chl. Bews, 2) P. i St. Zarzewskich „Mamuszka“, j. p. St. Zarzewski, 3) R. Kruszewski „Czakoładka“, j. chl. Kapuściel. — Bez miejsca: „Blokada“. Czas 2:56. Tot. zw. 20, franc. 19, 14.

II. 5.000 zł. Nagroda ofiarowana przez ks. R. Sanguszkę. Gonitwa płaska dla koni arabskich. Dystans około 2.400 m.: 1) „Jasów“ — „Flisak“, j. Siedlecki, 2) „Janów“ — „Fetycz“, j. chl. Juszczyk, 3) R. ks. Sanguszki „Kaby“, j. Raniewicz. — Czas 3:2½. Tot. zw. 11.

III. 1.000 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2.400 m.: 1) or. J. Strużyńskiego „Kirkas“, j. ppor. Pohorecki, 2) por. Tomaszewski „Lady Szerepa“, j. właściciel, 3) por. J. Strużyńskiego „Danina“, j. właściciel. — Bez miejsca: „Gihara II“, „Iwan II“, „Agamemnon“. Czas 3:1. Tot. zw. 13, franc. 16, 13, 15.

IV. 1.200 zł. Gonitwa płaska dla koni arabskich. Dystans około 1.600 m.: 1) „Janów“ — „Golf“, j. chl. Bews, 2) R. i J. hr. Potockich „Wałacha“, j. chl. Potocki, 3) R. ks. Sanguszki „Ibu Mahomed“, j. Raniewicz. Czas 2:1. Tot. zw. 24.

V. 7.000 zł. Wielki Steeple Chase Wojskowy dla koni wszelkiego pochodzenia. Dystans około 5.400 m.: 1) por. J. Strużyńskiego „Cetynja“, j. właściciel, 2) rtm. K. Kapiszewski „Bianka“, j. właściciel, 3) ppłk T. hr. Komorowski „Prąpuczka“, j. właściciel. „Czajka“ i „Kochany Książę“ nie ukończyły biegu. Czas 7:40. Tot. zw. 20, franc. 15, 19.

ZAWODY SPORTOWE 40 P. F. STRZELCÓW.

Strzelanie.

Lwów, 2. października.

Strzelanie podof. zawod. Karabin: 1) plut. Haraszkiewicz, 2) chor. Potoczny, 3) plut. Niedbała. Pistolet: 1) st. sierżant Blajda, 2) chor. Kozinek. Broń małowalibrowa: 1) st. sierż. Baranowski, 2) st. sierż. Jarmarz.

Strzelanie oficerów. Karabin 300 m. (10 strzałów): 1) kpt. Gosiewski 62 pkt., 2) mjr. Zajac 61 pkt., 3) por. Krywałd 60 pkt. Pistolet 25 m. (10 strzałów): 1) kpt. Maćkowski, 2) kpt. Barlog, 3) mjr. Wąsowicz. Broń małowalibrowa: 1) kpt. Tracz, 2) por. Bujak, 3) kpt. Jaworski.

Strzelanie szeregowych najeżowanych. 1) szer. Jeszke, 2) st. szer. Chyla, 3) kpr. Sitko. Strzelanie kombinowane: 1) szer. Huzarski, 2) szer. Bryk, 3) st. szer. Świąca. — Zawody strzeleckie organizował mjr. Wąsowicz.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Bieg 100 m., start 26 szereg.: 1) kpr. Targalski 12,4 sek. Bieg 800 m., start 21: 1) szer. Feja 2 min. 23 sek. Bieg 1.500 m., start 33: 1) st. szer. Stróżak 4 min. 32,3 sek. Bieg 3.000 m.: 1) Sierapt 18 min. 13 sek. Rzut granatem, start 44: 1) szer. Nestorek 65,5 m. Skok w dal, start 28, 1) kapral Oberski 5,26 m. Sztafeta olimpijska: 1) drużyna dowódcy 4 min. 14,2 sek. 2) kompania piąta — Zawody lekkoatletyczne przeprowadził wzorowo por. Krywałd.

W TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ

o puchar LKS Lechia pierwsze miejsce zdobywa drużyna 40 pp., bijąc w finale 4:0 pp. z Kołomyj z stosunku 4:1.

Daj grosz na cele T. S. L.

Z TEATRU.

Występy Heleny Galeckiej, Gustawa Chorjana i Józefa Trembickiego w „Faustach”, operze Gounoda.

Lwów, 2. października.

Dzięki współudziałom wybitnych sił wokalnych, pp. G. Chorjana (Faust) i I. Trembickiego (Mefisto), odniosło liczne audytorjum podczas sobotniego wieczoru operowego dość pokaźną sumę bardzo dodatnich wrażeń. Nie brakło momentów dorastających do artystycznego poziomu, gdy zaś ma być oceniona skrupulatnie kreacja pierwszego z powyżej wymienionych śpiewaków, to wypadła zaznaczyć, że kojarzyły się w niej dziwnie świetnie wyzyskane efekty — na przemian — z interpretacją, nie wytrzymującą, pod względem śpiewu i gry, pobłażliwej nawet krytyki. Nierównomierność jest widocznie cechą dla artysty odtwórczego p. Chorjana charakterystyczną, bo o niej świadczy zestawienie — tuż obok siebie — tak znakomych momentów jak cavatina (z imponującym popisem kantyleny, wysokich tonów i wytrzymałości oddychu), lub współudział w scenie pojedynku (odstawa IV), z błędem albo rażącym przesadną deklamacją wykonaniem partii w I. akcie, z błędem nieraz frazowaniem, i innymi chwalamiami niedociągniętemi do wysokości zadania. Sumując jednak wrażenia, brzmiał ten p. Chorjana onegdaj jeszcze wydatniej niż w partii Cavaradossiego (w Puccini'ego „Tosce”). Proporcjonalnie do tych nieraz par excellence błyskotliwych a artystycznych świadczeń wokalnych było serdeczne przyjęcie, zgotowane temu śpiewakowi przez publiczność. Sukces był duży.

Występująca po raz pierwszy (a raczej może debiutująca) partnerka Faust, p. H. Galecka, przedstawiła się widzom jako pełna wdzięku postać Małgorzaty. Gdyby śpiew jej mógł dorównać tak pełnej aparycji, mogłaby mówić o szczęściu młodej adeptki sztuki i o wysokim zadowoleniu publiczności. Przepuszczam, że może tak zwana trema utrudniła jej korzystniejszą uwydatnienie głosu, dla którego koloratura w arji „z klejnotami” stanowi — jak dotąd — zadanie ponad siły śpiewaczki jeszcze początkującej. (O tremie ślicznej Małgorzaty przekonał nas również nie tknięty w zapomnienie i zupełnie nieruchomy kołowrotek). Koloratura nie zawsze dopisała, o wiele lepiej wypadła modlitwa w scenie kościelnej, mniej udatna, z powodu chwiejnej intonacji była interpretacja sceny w więzieniu. Publiczność nie szczędziła dość muzykalnie śpiewającej Małgorzacie oklasków zachęcających do dalszej pracy nad sympatycznym lecz małym głosikiem i nad wydoskonaleniem jego koloratury. Dopiero po odbytych studjach zamieni się udatny debiut p. Galeckiej w „Faustach” w występ, który wykaże niezaprzeczalnie o wiele poprawniejsze jeszcze wykonanie partii Małgorzaty.

Doskonale wywiązał się obszarzony dużym i pięknym głosem basowym p. J. Trembicki z partii Mefista. Nadzwyczaj wdatnie brzmiała w arji „o złotym ciele” głos tego rutynowanego artysty, znalazł również w serenadzie szerokie pole do popisu. Dykcja precyzyjna i dobrze dostosowana, pełna efektów dramatycznych gra sceniczna potęgowały walor wokalne interpretacji, a całość — więcej niż udatna — zaszkarbila sobie sporo zasłużonych oklasków.

Dyreżował artystycznie p. I. Leszczynski, inne partie pozostały w nie-

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, we wrześniu.

Złodzieje mieszkaniowi w potrzasku. P. P. ujęła Franciszka Juźwikowskiego i Władysława Hurdulaka za kradzież garderoby na szkodę Henryka Halbera z Warszawy.

Pożar od pioruna wybuchł 20 bm. w Rokietniku ad Jarosław. Pastwą pożaru padła stodoła ze zbożem Wojciecha Strzeleca. Szkoda wynosi 3.500 zł. Ponadto wybuchł pożar wskutek wadliwej budowy komina w domu Jana Cyprali w Czerniawce ad Jarosław, gdzie spalił się dom mieszkalny i różne sprzęty.

Fatalne skutki nieostrożności. W czasie przejazdu gości weselnych 18 bm. w gminie Ożański, kapral z 39 p. p. Józef Rychnyk manipulował granatem tak nieostrożnie, że granat eksplodował w pobliżu przejeżdżających fur raniąc 4 osoby i 3 konie.

Strzały rewolwerowe wśród gości weselnych. Na weselu Izidora Sobolewskiego 16 bm. w Dunkowicach ad Jarosław powstała bójka między młodzieżą. Stanisław Szozda z Nienowic strzelał podczas niej z rewolweru, raniąc 3 osoby. Wojowniczym młodzianem zaopiekowała się P. P.

Nieszczęśliwy wypadek. W młynie turbinowo - motorowym Jana Łożockiego w Mołoszowie ad Jarosław zdarzył się 20 bm. nieszczęśliwy wypadek. Transmisja urwała rękę Ludwikowi Czwaczkowi, robotnikowi tegoż młyna.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, we wrześniu.

(1) **Osobiste.** Z początkiem roku szkolnego 1928/29 odszedł na równorzędne stanowisko do Lwowa na własne żądanie prof. gimnastyki Stefan Juzwa. W zawodzie nauczycielskim pracował przeszło 26 lat — zawsze w Tarnopolu; był organizatorem drużyny harcerek i członkiem P. O. W. Również w życiu społecznym jak i towarzyskim brał on żywy udział. W odechodzącym traci Tarnopol dobrego organizatora, który poświęcił spory szmat życia dla dobra szkoły i ogółu.

Koncert dla dzieci. W dniu 22. września 1928 w sali Kasyna urzędniczego odbył się na dochód „Tygodnia Dziecka” koncert, w którym współdziałali wzięli pp. Dr. Koryńcówna, Dr. Czyska, Dr. Rösslerowa, Śliwińska, Laminger i kap. Jarem-Mirski. Licznie zgromadzona publiczność obdarzyła wykonawców hucznymi oklaskami za dobre wykonanie utworów w pierwszej linii pnie Koryńcówne śpiewaczki opery wiedeńskiej, bawiącą chwilowo w Tarnopolu, a rozporządzającą wspaniałym głosem i piękną aparycją zewnętrzną.

Otwarcie sezonu teatralnego w Tea-

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, we wrześniu.

Odczyt L. O. P. P. Staraniem Pow. Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Przeciwgazowej w Kołomyji, urządzonego w sali magistratu odczyt p. t. „Społeczność a lotnictwo i obrona przeciwgazowa”, wygłoszony przez A. K. Wilmana, prelegenta i instr. Woj. L. O. P. P. we Lwowie. Prelegent krótko zobraził, w jaki sposób możemy się w przyszłej wojnie skutecznie obronić wrogom, oraz jakimi środkami możemy dojść do należytego rozwoju naszego lotnictwa. „Nie o pieszałością i obojętnością dojdziemy do konkretnych wyników lecz pracą i poświęceniem się”. Jako dowód obojętności dla naszego lotnictwa podał prelegent fakt, godny napiętnowania. Otóż, magnat polski, hraba Orłowski ofiarował na cele — lotnictwa francuskiego 15.000 zł. — jak gdyby lotnictwo polskie stało na najwyższym poziomie. „Czy Polska nie potrzebuje funduszu na samoloty?” — zapytują Francuzi.

zmienionej obsadzie. I tym razem wyróżnika się bardzo korzystnie interpretacja partii Walentyna dzięki pięknie prowadzonej i wykwintnie frazowanej kantylenie p. I. Kunzbartha. Onegdajszemu wieczorowi sprzyjało w ogóle

Śmierć i olbrzymi pożar od pioruna.

Dnia 20 bm. ok. g. 4. popoł. uderzył piorun w stodołę Krzysztofa Sabienia w Mulinie ad Jarosław. Podówczas w stodołę zajęci byli przy młynkowaniu zboża Krzysztof Sobień, służąca Katarzyna Król i parobek Michał Kopaniec lat 23, pochodzący z Dobczy ad Jarosław, który po uderzeniu pioruna padł bezprzytomny, a wszelkie zabiegi, celem uratowania go, pozostały bez skutku. Przybyły lekarz Dr. Feldman stwierdził śmierć. Ponadto wskutek uderzenia pioruna wybuchł pożar, którego pastwą padła stodoła wraz ze zbożem i sprzętami. Ogólna szkoda wynosi 13.200 zł. Dzięki akcji ratunkowej miejscowej ludności pożar zlokalizowano.

Wyorano zwłoki noworodka pod Jarosławem. Wyrodną matkę aresztowano. O powojennej gangrenie moralnej, która niesłaby dotarła z wielkich ośrodków miejskich na wieś, świadczy, krew w żyłach ścinający następujący wypadek. Józefa Pyrchacz, licząca lat 25, z Boratyna, zarobnicza sezonowa we dworze w Morawsku obok Jarosławia, powiła 4 bm. niemowlę płci męskiej, będące owocem nieprawego łoża i zakopała je na polu. Służba dworska podczas prac rolnych wykopała 20 bm. na polu dworskim zwłoki noworodka, a o wypadku zawiadomiła organa bezpieczeństwa, które po energicznych dochodzeniach ujęły wyrodną matkę, którą odstawił do tut. Sądu.

trze Nowym odbędzie się w drugiej połowie paźd. br. Wystawiony będzie „Kościuszko pod Racławicami” Wł. L. Anczyca najlepszymi siłami naszego miasta.

Sesja wójtów. Dnia 19. września br. odbyła się w sali „Gwiazdy” sesja wójtów i sekretarzy gminnych z całego powiatu tarnopolskiego. Sesję zajął p. Starosta Małicki, zachęcając obecnych do sumiennego spełniania obowiązków i do zgodliwego współżycia mieszkańców gminy obu narodowości. Następnie omawiano sprawy gospodarki, administracji, zakładania szkół i wiele innych spraw związanych z gospodarką gminną. Sesję zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej polskiej, Pana Prezydenta i Pana Marszałka.

Młodociani podpalacze. Dwaj młodzieńcy Iwan Łotoszyński, liczący lat 13 i Wasyl Jasinowski, liczący lat 14, podpalili stertę pszenicy własności hr. Badeniego, znajdująca się na folwarku w Kazanie ad Nieznanów pow. Kamionka Str., wyrządzając tem szkodę w kwocie 11.500 zł. Policja ujęła młodocianych podpalaczy.

Poświęcenie kamienia węgielnego. Celem rozszerzenia domu tut. Stow. ręk. „Gwiazda” odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę. Poświęcenia dokonał ks. Chłopecki, który następnie w gorących, treściwych słowach przemawiał do licznie zebranej publiczności.

Pierwszy dziennik w Kołomyji. Specjalnie związane „Tow. Akcyjne” w Kołomyji ma zamiar zacząć wydawać w najbliższym czasie pierwszy dziennik. Fundusze na ten cel mają w pierwszym rzędzie łożyć sfery kupieckie.

Najwyższy trybunał zatwierdza wyrok. Wasyl Kozia, rodem z Peczniżyna zamieszkały w Kołomyji, został zasądzony br. na 4 lata ciężkiego więzienia. Obronca oskarżonego zwrócił się do Najwyższego Trybunału z prośbą o zmniejszenie kary, który po należytem rozpatrzeniu sprawy, poprzedni wyrok zatwierdził.

powodzone, a interpretację „Fausta” zaliczyć wypadła do rzędu staranniejszych wieczorów operowych, zasługujących na rzetelne uznanie.

Fr. Neuhauser.

Na pierw poczęłował gościa piwem

a potem rozplatał mu głowę siekierą.

Lwów, 2. października.

(—) Dnia 3. maja br. wieczorem po niesporach, w szynku **Jana Kociółka w Łukawicy** (pow. Lubaczów) zebrało się kilku młodych parobczaków z 21-letnim **Józefem Strojnym** na czele. M. i. był również obecny jego serdeczny przyjaciel **Michał Dukacz**. Po przybyciu Strojny zastawił stół całą baterią kieliszków i butelek piwa. Gdy dobrze sobie popili i byli w różowym humorze, otworzyły się drzwi szynku i wszedł gospodarz **Jędrzej Dukacz**, ojciec czworga dzieci wraz z dwoma sąsiadami. Na widok wchodzącego Dukacza Strojny porwał się z miejsca i trzymając w rękach butelkę piwa, wręczył ją Dukaczowi i polecił mu ją wypić. Dukacz właśnie powracał z innego szynku i nie miał ochoty pić, a tembardziej, że poczęstunek ten był mu wręczony w formie dosyć napastliwej. Gdy odmówił, wówczas Strojny potargał na nim koszulę i poczęli się awanturować.

W zatarg ten wniósł się towarzyszy Strojnego **Michał Dukacz**, a gdy poczęli się nawzajem szamotać, szynkarz całe towarzystwo wyprosił za drzwi. Na podwórzu toczyła się dalej bójka, w czasie której Strojny chwycił siekierę i zadał nią Jędrzejowi Dukaczowi cios w głowę, tak, że mu rozbił czaszkę. Po kilku dniach Dukacz zmarł.

Wczoraj Strojny odpowiadał przed trybunałem pod przewodnictwem r. Bajora oskarżony o zabójstwo. Po przeprowadzonej rozprawie został on zasądzony na półtora roku ciężkiego więzienia. Oskarżał prok. Koerber, bronił adw. dr. Landes, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Graff.

— 0 —

Włamanie do Rady powiatowej w Rzeszowie.

Sprawy zabrali 5 tys. złotych.

Lwów, 2. października.

(—) W nocy na 30. bm. nieznanymi sprawcy dokonali włamania do biura Wydziału Rady Powiatowej w Rzeszowie, gdzie rozbili kasę wertheimowską i skradli znajdującą się tam gotówkę w kwocie 5.000 złotych. Włamywacze rozbili kasę całkiem nowoczesnym sposobem technicznym. Dochodzenia policyjne w toku.

— 0 —

Morderstwo w Wulce.

Lwów, 2 października.

(—) Ub. nocy dokonane zostało w Wulce ad Czyżyki (w pow. lwowski) morderstwo na osobie Bronisława Woźnego. Oto niejaki Jan Mieciński, liczący lat 20, z nieznaną narazie przyczyną pchnął Woźnego nożem w okolicę serca tak, iż ten zginął na miejscu. Morderca natychmiast zbiegł, zarządzono za nim pościg.

NADESLANE.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam przed nabyciem od Edmunda Schrage weksli z podpisem Ignacego Kischlesa, jako kaucyjnych i warunkowych, gdyż wobec niedopełnienia warunków przez Edmunda Schragego nie są płatne.

KRONIKA

2 Października Wtorek Aniołów Stróżów

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 2. października „Cavaleria i Pajace” wyst. Gustawa Chorjana.

Wtorek, 2. października „Cavalleria” i „Pajace”, wyst. G. Chorjana.

Środa, 3. października „Irydjon”, 50% niższki.

Czwartek, 4. października „Adieu Mini”, wyst. E. Gistedt.

*

W dzisiejszym przedstawieniu „Pajaców” pożegna się z publicznością lwowską p. Gustaw Chorjan, którego występy na naszej scenie zdobyły mu prawdziwe sukcesy i spotkały się z jednomyślnym uznaniem wśród publiczności i w prasie. P. Chorjan partję Cania w „Pajacach” za licza do najświetniejszych w swym repertuarze i jest istotnie w niej niezrównany. Partnerką znakomitego gościa w partji Nedydy będzie p. Popowiczówna. Inne partje śpiewają: pp. Cyganik, Kurzbart i Morena. Razem z „Pajacami” usłyszemy „Cavalerję rusticana” z Bedlewiczem, Cyganikiem, Hinglerówną, Plątówną i Popowiczówną. Przy pulcie kapelmistrzowskim p. Lehrer.

„Irydjon” dla młodzieży szkolnej. Na najbliższe popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej — w sobotę 6 bm. — dane będzie po raz pierwszy arcydzieło Z. Krasińskiego „Irydjon” z ilustracją muzyczną L. Różyckiego. „Irydjon” na niedzielne przedstawienie popołudniowe okłaskiwany był fanatycznie przez zapelniającą szczerlnie widownię — publiczność, która w skupieniu słuchała tego nieśmiertelnego dzieła, naszej wielkiej poezji romantycznej.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 2-go godz. 7.30 wiecz. Po raz przedostatni „Świt, Dzień i Noc”. Gość. wyst. Malickiej i Wegierko.

Środa, 3-go godz. 7.30 wiecz. Po raz ostatni „Świt, Dzień i Noc”. Gość. występ Malickiej i Wegierko.

*

„Świt, Dzień i Noc” tylko dwa razy w Teatrze Małym, dziś we wtorek i jutro w środę w mistrzowskim wykonaniu świetnej pary artystów, uroczej Marji Malickiej i nieporównanego Aleksandra Wegierko. Jest to jedyna okazja zobaczenia tej pięknej komedji Nicodemiego, która schodzi z afisza, aby ustąpić miejsca komedji Bracca p. t. „Prawdziwa Miłość”.

Premjera z występem Malickiej i Wegierko odbędzie się w Teatrze Małym w czwartek dn. 4 bm. Uroczą para artystów ukazuje się w nowych kreacjach w komedji Bracca „Prawdziwa miłość”, granej w teatrze Szyfmana w Warszawie, z rekordowym powodzeniem. Będzie to nowy mistrzowski koncert, na który złożą się młodość, uroda, wdzięk i talent i wysoka technika. Próbę prowadzi p. Aleksander Wegierko, który komedję tę reżyserował w Warszawie. Nowe dekoracje dopełnią całości.

„Kupony przedpłaty biletowej” (zniżki) wydaje się Związkom i Stowarzyszeniom, tylko do dnia 4-go bm.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Środa, 3. października: I. Koncert symfoniczny z udziałem śpiewaczki Stanisławy Szymanowskiej. 8131-2

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek, 5. października: Paryski Kwintet instrumentalny.

Poniedziałek, 8. października: Wiedeńscy Chłopcy — śpiewacy („Wiener Sangerknaben”).

Piątek, 12. października: Jadwiga Lachowska, Primadonna scen zagranicznych. 8130-6

REPERTUAR MINOTEATRÓW:

APOLLO: „Chata Wujka Toma”.

AVENUE: „Bohaterski czyn Rin Tin Tina”.

CASINO: „Conrad Veidt jako Paganini”.

Szczepić dzieci przeciw płonicy!

PLONICA OKAZUJE SIĘ W TYM ROKU SZCZEGÓLNIJ ZŁOŚLIWA. — WIELKI PROCENT ŚMIERTELNOŚCI. — SZCZEPIONIE OCHRONNE ODBYWA SIĘ WE WSZYSTKICH DZIELNICACH I W URZĘDZIE ZDROWIA.

Lwów, 2 października.

(jp.) Jak zwykle w jesieni i w tym roku wystąpiła we Lwowie płonica. — Zachorowania na płonice nie wykazały wprawdzie w ub. miesiącu zbyt wielkiego nasilenia, jednakowoż zdradliwa ta choroba przybrała bardzo ciężką i złośliwą formę.

Wśród 20-tu, zgłoszonych w ostatnich 2 tygodniach chorych we Lwowie, zmarło 4 dzieci! Wysoką tę śmiertelność przypisać należy niewątpliwie temu, że zmarłe dzieci nie były szczepione ochronnie przeciw płonicy i z powodu braku uodpornienia uległy chorobie.

Szczepienia ochronne przeciw płonicy przeprowadzono w ostatnich latach w całej Polsce i zagranicą okazały się doskonałym środkiem zapo-

CHIMERA: „Czarna Venus”.
FATAMORGANA: „Gorączka złota”.
GRAZYNA: „Kochaj mnie, a świat będzie moim”.

KOPERNIK: „Synowie pustyni” (Beau Sabreur).

LEW: Liana Haid we filmie „Szkarałne róże i czerwone usta”.

LUNA: „30 st. poniżej zera”.

MARYSIENKA: „Synowie pustyni” (Beau Sabreur).

OAZA: „Uśmiech losu”.

PALACE: „Wzrost śmiereci” Werner Kraus.

PASAŻ: „Tom Mix”.

UCIECHA: „Człowiek z biczem”.

„Variete”. Staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej odbędzie się w niedzielę, dnia 7. października o godz. 12 w poł. w sali kina Palace wielki poranek kinomatograficzny, na którym wyświetlony zostanie nieodwołalnie po raz ostatni we Lwowie potężny dramat w 10 aktach p. t. „Variete” z największymi talentami świata Emilem Janingsem i Lys Depnti. Ponadto doborowa komedja. Bilety po znizonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina Palace.

INSTYTUT TAŃCÓW „STEN”

GRODZICKICH 2. NOWE TAŃCE
Wpisy 6—8.

Z dyrekcji państw. I. gimnazjum im. Mikołaja Kopernika (dawniej I. szkoła realna) we Lwowie. Dyrekcja chce uczcić pamięć tutejszych uczniów, którzy zginęli w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej, przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w dniu 11. listopada 1928, uprasza rodziców, wzgl. znajomych o łaskawe natychmiastowe podanie następujących dat: 1) Nazwisko i imię śp. ucznia. 2) Klasa, do której ostatnio uczęszczał tutaj i rok. 3) Gdzie, kiedy i w jakich okolicznościach zginął.

(jp.) Poświęcenie internatu państw. szkoły koszykarskiej. W niedzielę ub. odbyło się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego gmachu Internatu państw. szkoły koszykarskiej przy ul. Snopkowskiej. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele św. Mikołaja, w której obok wychowanków Internatu i grona nauczycielskiego uczestniczyli przedstawiciele władz i inni zaproszeni goście. Następnie odbyło się zebranie w gmachu Internatu, na którym nastąpiły popisy uczniów, oraz wygłoszono szereg przemówień. Budowa nowego gmachu wpłynęła korzystnie na rozwój tej pożytecznej instytucji.

Ze sceny „Gwiazdy”. W niedzielę dnia 7. bm. podejmuje swą działalność w obecnym sezonie jeden z najlepszych zespołów amatorskich we Lwowie „Scena Gwiazdy”. Na pierwszy ogień pójdzie świetna sztuka ludowa w IV aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Noc świętojańska” Adama Staszycy, w nadzwyczaj melodyjnym opracowaniu muzycznym Kazimierza Hoffmana i Józefa Schürera. W akcie pierwszym odtańczy balet mazura, w akcie 2-gim krakowiaka. Reżyseruje p. Kazimierz Poleski, przy pulpicie kapelmistrza p. prof. Kazimierz Abratowski. Cieszące się niebywałym powodze-

niem występy „Sceny Gwiazdy” w ubiegłym sezonie ściągają zapewne i obecnie do sali Stow. Gwiazdy przy ul. Franciszkańskiej 1. 7. liczne rzesze pragnące spędzić wesoło wieczór. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Franciszka Pitolaja, ul. Łyczakowska 11.

(.) Ile wody Lwów zużywa. W poniedziałek 24. września 1928 przy najniższej temperaturze 7.7, a najwyższej 13.5 st. zużyto 27.720 m. sześć. wody, we wtorek przy najniższej temperaturze 5.9 a najwyższej 12.5 — 29.617 m. sz., we środę przy najniższej temperaturze 6 a najwyższej 9.5 — 29.551 m. sz., we czwartek przy najniższej temp. 3.5 a najwyższej 10.2 — 29.415 m. sz., w piątek przy najniższej temp. 3.2 a najwyższej 13.1 — 30.079 m. sz., w sobotę przy najniższej temp. 6.7 a najwyższej 10.8 — 29.194 m. sz., w niedzielę 30. września przy najniższej temp. 7.2 a najwyższej 17.3 — 27.858 m. sz.

(.) Dyplomy honorowe dla wytrwałych robotników. Pragnąc zachęcić ludzi do pracy w przemyśle przetwórczym p. minister przemysłu i handlu postanowił tych robotników, którzy przetrwali nieprzerwanie niemniej niż 25 lat i dłużej w tem samym przedsiębiorstwie przemysłu przetwórczego odznaczyć dyplomami honorowymi. W tym celu magistrat zwrócił się do dyrekcji państw. magistrowi przemysłowemu magistratu imienia i nazwiska kandydatów, którzy przetrwali 25 lat i więcej nieprzerwanie w tem samym przedsiębiorstwie przemysłu przetwórczego, prowadzili moralnie i niezagannym życie i odznaczali się patriotycznym sposobem myślenia. Do odznaczenia mogą być przedstawieni również i tacy majstrowie, którzy nie są płatni miesięcznie i nie mają charakteru urzędników.

(.) Spęd była we Lwowie. Na centralną targowicę była spędzona od 22. do 29. września br. 6 wołów, 23 buhaji, 603 krów, 23 szt. jałownika i 436 cieląt, za woły placono od 1.66 do 1.75 zł., za buhaję 1.30 do 1.60, za krowy 1.60 do 1.65, 1.35 do 1.25 do 1.50 i 1.10, za jałownika 1.55 do 1.60 i 1.30 do 1.50 i 1.05, za mięso bydłecze opasowe 2.20 do 2.40, 2.05 do 2.15 i 2, za cielęcę 2.90 do 3, za wieprzowe 2.60 do 2.80, za mięso bydłecze z prowincji 1.70 do 2.20, cielęcę 2.40 do 2.90, wieprzowe 2.50 do 2.80, koszerne 2.30 do 3, baranie 1.50 do 1.85. Za łój jałdalny 1.60, przemysłowy 0.70 do 1. Za siano 20 do 24 zł., drugiej jakości 16 do 19, za słomę okładową 9 do 11 zł., za koniczyne nie młóconą 22 do 24 zł., koni spędzono 158.

(.) Nieszczęśliwy wypadek w czasie pracy. Do Pogotowia ratunkowego przywieziono wczoraj murarza Jana Sworzonia, który w czasie pracy spadł z rusztowania I. p. i doznał złamania podstawy czaszki. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwieziono go do szpitala.

(.) Trafila kosa na kamień. Dwaj do tychczasowi wierni druhowie głośnych awantur i wspólnicy wypraw złodziejskich Walery Lipka i Mieczysław Reiter wreszcie pokłócili się między sobą i w czasie kłótni Lipka został przebity nożem przez Reitera w pierś, łopatki i brzuch tak, że

w groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

(.) Złodziej w charakterze wywiadowcy policyjnego. Niejaki Michał Skringer dozorowy złodziej przedstawił się na ul. Piłsudskiego niejakiemu Romanowi Mazurowi jako wywiadowca policji i poczał go molestować z powodu jakiejś dziewczyny. Sprawa oparła się o V. komisarijat, gdzie wyjaśniło się, że rzekomy wywiadowca policji jest złodziejem, poczem powędrował on do aresztów policyjnych.

(.) Nagła śmierć w szpitalu. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj 40-letnią Marję Garbuś, służącą zam. przy ul. Wagilewicza 3. i w izbie przyjęć przywiezioną nagle zmarła. Lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego. Złotki jej odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

(.) Dwie ofiary harców szoferskich. Na ul. Zielonej szofer Ludwik Gelber jadąc autem nr. 90290. najechał na 6-cio letniego Stefana Mokrzyckiego, który doznał silnego potłuczenia na całym ciele. — Podobny wypadek wydarzył się Ożjaszowi Peterowi, który został najechany przez szofera Jakóba Friemai i doznał zmiążdżenia lewej nogi.

(.) Posterunkowy najechany przez rowerzystę. Na ul. Zyblikiewicza post. Paweł Jakubów w czasie regulowania ruchu kołowego został potrącony przez nieznanego rowerzystę, a upadając na bruk doznał potłuczenia twarzy.

(.) Aresztowanie awanturników. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Romana Dąbrowskiego i Franciszka Kozłowskiego za napad i pobicie koło parku Łyczakowskiego Kazimierza Zydę, emeryta.

(.) Okradzenie sadownika. Aleksander Karpa, sadownik, zam. przy ul. Piekarskiej 50. doniósł policji, że ub. nocy niejaki Tadeusz Kulibaba zabrał mu z bu dy mieszczącej się w sadzie przy ul. Piekarskiej 50. portfel zawierający gotówkę 200 zł. i dokumenta osobiste.

(.) Popłoch w kawiarni „Reunion”. W niedzielę w południe funkcjonariusze policji wkroczyli do kawiarni „Reunion” przy ul. Rutowskiego, gdzie zastali 17 graczy grających w karty. Na widok policji grający porzucili karty i usiłowali zbiec. Zakwestjonowano 95 dol., 145 zł. i 3 talje kart, które wraz z doniesieniem oddane będą do sądu.

Należy mieć współczucie dla nieszczęsnego chorego, cierpiącego na zaporę, który bezskutecznie wypróbował wszystkie środki rozwalniające, zachwalane w reklamach, tymczasem, użycie Cascarine Leprince w ilości 1 lub 2 pigułek wieczorem podczas jedzenia przyniosłoby mu szybką i pewną ulgę. Sprzedaż we wszystkich aptekach. 7095

Z kraju.

Zgon prof. Noakowskiego. Z Warszawy donoszą: Zmarł tu nagle prof. politechniki Stanisław Noakowski, wybitny architekt i malarz. Zmarły był członkiem wielu Akademii zagranicznych i Akademii Umiejętności w Krakowie. Za wybitną działalność przy odbudowie Polski prof. Noakowski odznaczony został w r. 1924 Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski.

Na odbywającym się w Wilnie zjeździe fizyków polskich, który potrwa do 6. bm. omawianą będzie zmiana programu nauczania fizyki w szkołach średnich. Na zjeździe reprezentowane są uniwersytety polskie i obie politechniki.

Straż graniczna w Gdyni, która dotychczas uzbrojona była podczas pełnienia służby w karabiny, obecnie pełni służbę bez karabinów, co bynajmniej nie wpływa na skuteczność obrony celnej granicy w porcie. Zmianę przyjęto z życiem zadowoleniem.

Włamanie do konsulatu angielskiego w Łodzi. Z Łodzi donoszą: Dokonano tu śmiałego napadu do lokalu konsulatu angielskiego. Dostali się tam włamywacze za pomocą podkopu z ulicy. poczem rozpróli dwie kasy ogniotrwałe zabierając gotówkę. Sposzreni przez dozorcę zostawili narzędzia, dzięki czemu policja jest na ich tropie.

Ze świata.

Wiedeńskie radio transmituje w poniedziałek 8-go października o godz. 8.05 wieczorem „Fantazję Fis Moll” młodocianego kompozytora, lwowianina Juljusza Chajesa. Kompozycję wykona wiedeńska orkiestra symfoniczna pod dyrekcją prof. Antoniego Konretha.

Życie gospodarcze.

Polska a Anglja.

KONKURENCJA NASZEGO WĘGLA Z WĘGLEM ANGIELSKIM. — CZY NASZ EKSPORT JĄ WYTRZYMA?
JAKIE SĄ ŚRODKI RATOWANIA NASZEGO EKSPORTU.

Lwów, 2. października. (md). Z dnia na dzień, z godziny na godzinę, wzrasta nasz eksport węgla. Ale równocześnie także wzrasta współzawodnictwo eksportu węglowego angielskiego z nami. Anglja, nieprzyzwyczajona mieć w eksporcie węglowym poważnego konkurenta, widząc go obecnie w Polsce, będzie się starała ze wszystkich sił nas pokonać.

Angielski eksport węgla jest tradycyjnym fundamentem nie tylko bilansu handlowego, lecz również żegluga angielskiej, gdyż pochłania przeszło 80% tonażu.

Polska przekroczyła we wrześniu br. 1 i ćwierć miliona ton w eksporcie węgla. Przy wydobywaniu węgla przeznaczanego do wywozu, jest zajętych 40 tysięcy górników. Wliczając przemysł pomocniczy i robotników transportowych, ludność czerpiącą z tego źródła środki utrzymania wraz z rodzinami, liczyć można na kilkaset tysięcy głów. Na wywozie węgla oparta jest też w znacznym stopniu przyszłość rozwoju Gdyni, tej najcenniejszej zdobyczy i dorobku naszego lat ubiegłych.

Próba dojścia do porozumienia będzie więc poprzedzona niewątpliwie dłuższym okresem walki, w której obie strony wyteżą wszystkie siły i rzucą na szalę wszelkie atuty, jakimi rozporządzają.

W Anglii wyteżona i wszechstronna akcja w tym kierunku prowadzona jest już od kilku miesięcy. Od jesieni roku zeszłego powstały tam potężne zrzeszenia, obejmujące wszystkie zagłębia angielskie. Jak wiadomo, mają one głównie na celu premjowanie eksportu drogą obłożenia podatkiem węgla zbywanego wewnątrz kraju. Na wiosnę r. b. chwycyło się dalszych, heroicznnych już środków. Obniżono mianowicie płace robotnicze, które w niektórych zagłębiach spadły do dwóch szylingów na dniówkę. Jednak i te środki okazały się nie dość skuteczne. Rząd angielski pospieszył więc z pomocą przemysłowi węglowemu i od 1. grudnia br. zaczęły obowiązywać ulgi dla eksportu w postaci redukcji taryf kolejowych i podatków, na które rząd przeznaczył sumę 5 milionów funtów.

Ostrze tej walki skierowane jest niemal wyłącznie przeciw Polsce i byłoby wielką lekkomyślnością, gdybyśmy nie zdawali sobie sprawy z niebezpieczeństwa stąd wypływającego, a to tem bardziej, iż nie jest do pomyślenia, aby w Polsce była możliwa taka pomoc rządowa, któraby choć w części dała się porównać z akcją prowadzoną przez rząd angielski.

Jak powszechnie wiadomo, większość kopalin trzech zagłębi węglowych w Polsce pracuje ze stratami, lub też daje minimalne zyski. Komisja ankietowa stwierdziła ten stan rzeczy, zaznaczając zarazem, iż modernizacja zakładów górniczych pozostawia dużo do życzenia. Wybitnie deficytowy eksport zamorski, stale wzrastający, zaczyna odgrywać coraz większą rolę w życiu naszych zakładów górniczych. Nie należy przytem zapomnieć, iż Anglja eksportuje niecałe 20%, Polska zaś przeszło trzecią część produkcji. Nadto polskie towarzystwa górnicze na

ogół nie posiadają potężnych rezerw ani łatwości zdobycia kapitałów, któreby pozwoliły na przetrwanie dłuższego okresu gospodarki deficytowej, jak to się dzieje w Anglii. Dalsze obniżenie cen na rynkach światowych może więc zaważyć na szali górnictwa polskiego z nieobliczalnymi niemal następstwami natury socjalnej i ekonomicznej. Anglja więc chcąc nam odebrać główny nasz atut w tej walce, tj. tamą robociznę, forsuje w Lidze Narodów myśl zawarcia konwencji międzynarodowej w sprawie ustanowienia minimalnych płac w przemyśle górniczym. Że taki a nie inny jest zamiar Anglii, przekonali nas przemysłowcy angielscy, którzy na ostatniej konferencji górniczej w Londynie zwrócili uwagę naszym kierownikom węglowym, iż powinni się zupełnie realnie liczyć z możliwością zmuszenia Polski do wyższej skali zarobków.

Z faktem tym i z możliwością utraty części rynku nie liczyła się komisja arbitrażowa na Śląsku, która przyznała ostatnio wyższe płac robot-

nicznych o 6-7% i to właśnie w chwili szczególnie wyteżonej walki z Anglią, która coraz bardziej zniża płace swoim górnikom. Decyzja ta komisji arbitrażowej była niewątpliwie podrywkowa troską o dobro robotnika i chęcią podniesienia jego siły konsumpcyjnej. Sąd arbitrażowy przeoczył jednak tak oczywisty fakt, że stan posiadania Polski na rynkach eksportowych nie jest bynajmniej gwarantowany i że w razie spadku eksportu naszego tylko o 20%, efekt całej przyznanej podwyżki będzie zniszczony przez redukcję dni pracy w tygodniu, jaka w tym razie musiałaby nastąpić. Powinniśmy więc odłożyć te poczynania aż do zmiany sytuacji na rynku światowym.

Wówczas przyjdzie czas na trwałą poprawę losu wamstwu pracującym w górnictwie, albowiem gdy po porozumieniu z Anglią nasz eksport węglowy wkroczy na normalne tory i będzie trwale ustabilizowany, będziemy mogli przeprowadzić regulację płac, która odpowiadała rzeczywistej możliwości płacniczej przemysłu węglowego.

Nowa taryfa międzynarodowa na kolejach polskich

WESZŁA W ŻYCIĘ Z DNIEM 1. PAŹDZIERNIKA BR.

Lwów, 2. października. Z dniem 1. października br. weszła w życie nowa taryfa międzynarodowa na przewóz osób i bagażu, zawierająca postanowienia konwencji międzynarodowej o przewozie osób i bagażu kolejami żelaznymi i nowa taryfa międzynarodowa na przewóz towarów, za-

wierająca postanowienia nowej konwencji międzynarodowej o przewozie towarów kolejami żelaznymi. Taryfy te są do nabycia na stacji Lwów, a na wszystkich innych stacjach za poprzednim zamówieniem w cenie po 2 zł., wzgl. 4 zł.

URODZAJE W WILEŃSZCZYZNIE.

Wilno, 1. października. (Tel. G. P.). Stwierdzono na posiedzeniu w urzędzie wojewódzkim, że niedobór żyta na terenie okręgu wileńskiego wynosi około 30% zbiorów normalnych. Co do kartofli i ziemniaków znajdują się w najgorszej sytuacji powiaty: brasławski, dziśnieński, święciański i postawski. Zbiór siano w woj. wileńskim dochodzi zaobowiąże do 50% zbiorów normalnych.

Kronika gospodarcza.

Kurs kroju męskiego. Instytut Przemysłowy otwiera z dniem 10. października br. wieczorny kurs kroju męskiego, przeznaczony dla samodzielnych majstrów i starszych czeladników, który będzie trwał do dnia 20. listopada włącznie. Bliższych informacji udziela i wpisuje przyjmując biuro Instytutu przy ul. Bourlarda l. 5, II. p. od godziny 9 do 2 popołudniu.

Dowóz jaj po żniwach zwiększył się do ważniejszych centrów eksportowych. Niemcy nadal nie kupują u nas jaj, a to z powodu wielkiego cła. Natomiast jak się dowiadujemy z kompetentnych źródeł wywożono większe ilości jaj do Anglii, Holandji i Włoch. Kola eksportowe interesują się również bezpośrednim eksportem jaj do Buenos-Aires. Przygotowanie warunków technicznych dla standaryzacji eksportu jaj znajduje się w pełnym toku.

Zbiory ziemniaków skutkiem silnych opadów atmosferycznych znacznie się poprawiły. W ostatnich czasach napłynęło dużo zapytań na ten artykuł z Czechosłowacji.

Zbiór nasion wypadł u nas tego roku korzystnie. Podobne wyniki sygnalizują z całej Europy i z Ameryki. Wobec tego okazuje się na rynku brak większego zainteresowania dla eksportu nasion.

Posiedzenie centralnej komisji przywózowej, mającej na celu rozdział kontyngentu towarów, zakazanych do przywozu — na 4-ty kwartał, odbędzie się w Katowicach. W skład centralnej komisji przywózowej wchodzi przedstawiciele wszystkich izb handlowych z jednej strony i centralnych organizacji gospodarczych b. Kongresówki z drugiej strony.

Wartość jednego gramu złota jak ogłasza Monitor Polski, została ustalona na październik br. na 5 złotych 92/4.

Zakaz wywozu pszenicy od 31. grudnia br. włącznie i mąki pszennej od 31. marca włącznie ogłoszono w Dzienniku Ustaw.

GIEŁDY.

WARSZAWSKA.

Warszawa 1. października. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa 93 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 61.15, 5 proc. pożyczka dolarowa 86 i ćwierć, 10 proc. pożyczka kolejowa 103 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i ćwierć, Holandia 356.70, Londyn 43.12, N. Jork 8.88, Paryż 34.77, Praga 26.36, Szwajcaria 171.17, Wiedeń 125.19.

Warszawa 1. października. (Tel. G. P.) Bank handlowy 117, Bank Polski 178, Bank Zachodni 32 i pół, Bank Zw. Sp. Zarob. 80, Elektr. Dąbrowska 88. Węgiel 105 Cegielski 45, Norblin 240, Ostrowiec B I 117 i pół, 118 i pół, Pocisk 8 i pół, Rudzki 40, Starachowice 51 i pół, Borkowski 17 i pół.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 1. października. (Tel. G. P.) Tohan 13.25, Parowozy 38, Niemojewski 9.62, Siersza d. 56 i pół, Chodorów 197, Chybie 72.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 1. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.31, Londyn 25.19 i pół, N. Jork 5.19 i pół, Belgja 72.20, Włochy 27.15 i pół, Hiszpanja 85 i pół, Holandia 208.40, Berlin 123.82 i pół, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.56, Biadogrod 9.13, Ateny 6.73, Konstantynopol 260 i pół, Bukareszt 3.46, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 1. października. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.36, Belgrad 12.46 1/8, Berlin 169.03, Bruksela 98.53, Budapeszt 123.65, Bukareszt 4.30.5, Kopenhaga 189.10, Londyn 34.40 3/8, Madryt 116.40, Medjolan 37.06.5, Nowy Jork 709.15, Oslo 189.10, Paryż 27.715, Praga 21.01 3/8, Sofja 5.107, Sztokholm 189.75, Warszawa 79.775, Zurych 136.49, Amerykańskie 707.30, Niemieckie 168.82, Włoskie 37.03, Jugosłowiańskie 12.43, Czeskie 20.99, Węgierskie 123.34, Szwajcarskie 136.30, Angielskie 34.36.5, Renta lutowa 0.74, Turckie 33.10, Bankverein 26, Bodencredit 111, Kreditanstalt 59.80, Anglobank 26.40, Kompas 0.83, Laenderbank 30, Merkury 32.40, Kolej półn. 1125 3/4, Żywnościarska 121 i ćwierć, Austr. kol. państw. 25 3/4, Kolej połudn. 14.30, Goleczów 280, Cement 115 3/4, Alpiny 44.20, Berg u. Harten 8.23, Krupp 10.50, Poldi Hütte 172.30, Rima 123.50, Silesia 0.07, Apollo 182.50, Panto 8.80, Kampaty 27.10, Galicja 75 3/4, Nafta 38.35.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 1. października. (Tel. G. P.) N. Jork 484.96, Holandia 12.08 7/8, Francja 124.02, Belgja 34.89 i pół, Włochy 92.79, Niemcy 20.34 3/4, Szwajcaria 25.19 i pół, Hiszpanja 29.49, Danja 18.19 i ćwierć, Szwecja 18.13, Norwegja 18.19 i ćwierć, Helsingfors 192.60, Praga 163 5/8, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 1. października. (Tel. G. P.) Londyn 124.26, Nowy Jork 25.58, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 421 i ćwierć, Włochy 133 3/4, Szwajcaria 492 i pół, Danja 631 3/4, Holandia 1026 i ćwierć, Norwegja 631 3/4, Szwecja 634 i ćwierć, Praga 75 3/4, Rumunja 15.50, Niemcy 610, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 1. października. Tendencja zwykła. Obrót ożywiony. WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.00—0.26.50, szyling austr. 1.25.25—1.25.75, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwiece sow. za jeden 26.00—27.00. ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 16.80—17.20.

Levine zdradza żonę w powietrzu.

Nowy Jork, w wrześniu. (+) Karol Levine, właściciel samolotu „Columbia“, zaniechawszy lotu do N. Jorku na nowym aparacie typu „Junkers“ wsiadł na statek „Leviathan“ i onegdaj przybył do Ameryki, gdzie czekała go nieżbyt przyjemne przyjęcie ze strony żony. Pani Levine dowiedziała się, że mąż jej, który jak wiadomo miał podjąć lot transatlantycki wspólnie z panią Mabella Boll, znaną milionerką, „królową brylantów“, zanadto „zbliżył się“ do swej partnerki w czasie lotów próbnych, i że wogóle stosunek jego do pani Boll nosi cechy jawnej zdrady małżeńskiej. Miss Boll nadal czyni przygotowania do lotu nad Atlantyk, przyczem pilotem jej będzie Bert Acosta, jeden z uczestników przelotu Chamberlaina.

Zywcem pogrzebani.

W POTWORY SPOSÓB ZGINEŁA OFIARA NIESZCZĘSLIWYCH STOSUNKÓW. — KTO WINIEN? — PODEJRZENIE KIERUJE SIĘ KU LEKKOMYŚLNEMU MŁODZIENCOWI.

London, w wrześniu.

(=) W miejscowości Norton dokonano onegdaj

straszliwego odkrycia.

Znaleziono tam, w miejscu ustronem, zwłoki 64-letniego Tomasza Kirby i jego 62-letniej żony. Oboje byli pokryci tylko cienką warstwą ziemi. Trupy okazywały liczne zranienia, które jednak wcale nie musiały spowodować śmierci.

Podczas wizji sądowo-lekarskiej stwierdzono, iż para małżeńska została prawdopodobnie żywcem pogrzebana i zginęła wskutek uduszenia.

Zwłoki mężczyzny były — w chwili, gdy badał je lekarz — jeszcze ciepłe. Na grzbiecie widniały krwawe pasy, świadczące o tem, iż nieszczęśliwego musiano wlec gwałtem po ziemi. W tchawicy jego

znaleziono

piasek i ziemię. Widocznie Kirby został żywcem pogrzebany. Również w tchawicy jego żony znaleziono ziemię, a więc ją widocznie spotkał los podobny.

Sprawa jest narazie trudną do wyjaśnienia. Podejrzenie pada na

Przewrót w niemieckiej „Akademii Poetów”.

Ustąpienie Wilhelma v. Scholza. — Tomasz Mann i Jakob Wassermann nie reflektują na tę godność.

Berlin we wrześniu.

(h) Jak już krótko donieśliśmy — dotychczasowy prezydent niemieckiej akademii poetów, Wilhelm von Scholz

zrzekł się obecnie tej godności.

W związku z tem ustąpieniem poczęły w sferach literackich i dziennikarskich krążyć rozmaite plotki. Scholz jednak ustąpił jedynie ze względu na stan swego zdrowia, gdyż z powodu choroby nerwowej przebywa obecnie w jednym z sanatoriów zagranicznych. Należy zauważyć, iż z godnością prezydenta niemieckiej akademii poetów wiąże się warunek stałego pobytu w Berlinie.

Co do osoby nowego prezydenta sprawa nie została narazie jeszcze ustalona.

Prawdopodobnie zostanie nim wybrany poeta Walter von Molo. Rozważane są również kandydatury Gerharda Hauptmanna i Wilhelma Schallera. Tomasz Mann i Jakob Wassermann oświadczyli, iż nie reflektują na tę godność.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorki.

— O —
Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa”.

przybranego syna pp. Kirby, który prowadził

życie rozwiązłe i lekkomyślne.

Ponieważ mord został dokonany na tle rabunkowym, a młodziemiec znajdował się w ustawicznych kłopotach pieniężnych — podejrzenie to nabiera wszelkich cech prawdopodobieństwa. Co prawda, młodzieńiec stanowczo wypiera się wszelkiej winy i przy pomocy świadków stwierdza, iż w krytycznym momencie znajdował się w zupełnie przeciwnej części Nortonu.

Afera ta wywołała wielkie zainteresowanie.

Kacik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek 2. października

Warszawa (1111) 17.00 Odczyt p. t.: „Wielkie biegi kolarskie”, wygłosi p. W. Junosza Dąbrowski, 17.35 Transmisja odczytu z Katowic, 18.00 Koncert kameralny. W programie sonaty Mozarta. Wykonawcy: Michał Karski (skrz.) i Apolinary Szeluta (fortep.). 20.15 Transmisja z Krakowa, 22.20 Komunikaty: policyjne, sportowe oraz nad program.

Kraków (666) 17.10 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. J. Bross, adwokat „Dziecko i przestępstwo”. 20.15 Koncert wieczorny. Transmisja z sali „Stary Teatr” chóru słoweńskiego Glasbena Matica z Lublany (100 osób) pod batutą dyr. konserwatorium w Lublanie M. Hubada, oraz p. Wanda Gundlach-Lewandowska (śpiew).

Poznań (644) 18.00 Koncert kameralny (Transmisja z Warszawy). Wykonawcy: Michał Karski (skrz.) i Apolinary Szeluta (fort.). W programie sonaty Mozarta, 20.00 Koncert chóru słoweńskiego, 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice (422), Wilno (435) 20.00 Transmisja koncertu chóralnego z Krakowa, 22.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (303) 20.15 Koncert radiorokiestry.

London (361) 20.45 Koncert orkiestry wojskowej, 23.35 Muzyka taneczna z Royal Opera House w Covent Garden.

Lipsk (365) 20.00 Transm. z opery w Chammnitz.

Tuliza (391) 20.50 Koncert poświęcony Berliozowi.

Hamburg (894) 20.00 „Hamburger Leiden”, farsa w 5 aktach J. Stіндеgo, 21.30 Muzyka słowiańska, następnie kabaret.

Frankfurt (428) 20.00 Transm. z Opery Frankfurckiej „Faust”.

Raym (447) 21.00 „Lodoletta”, opera Mascagniego.

Berlin (483) 20.00 Program wieczorny z udziałem R. Lichtenstein i R. Koppla.

Wiedeń (517) 20.05 „Das höllisch Gold” opera komiczna Blocha. Następnie muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA.

WOLNE POSADY.

10 groszy za wyraz.

RUTYNOWANYCH akwizytorów poszukuje Agencja Ubezpieczeń na życie, Lwów, Podleskiego 7. 8176

MŁODEGO pomocnika handlowego zdolnego ekspedienta poszukuje handel delikatesów i pokój śniadań we Lwowie. Zgłoszenia pod „Zdolny pomocnik” Administracja „Gazety Porannej”. 8218

NAUKA I WYCHOWANIE.

10 groszy za wyraz.

DLA EKSTERNÓW (NISTEK) składających maturę gimnazjalną w lutym 1929 r. kurs repetytoryjny ze wszystkich przedmiotów naukowych. Zgłoszenia bezwzględnie przyjmuje „Oświata”, Lwów, Miłkowskiego 11. od 12—1 i 5—6. 8008-4

POSZUKUJĘ osobę zasługującą na zatrudnienie, jako wychowawczynię do dziesięcioletniej dziewczynki, samodzielnego zarządu domowym gospodarstwem; konieczna gra na fortepianie dwa razy tygodniowo w kinie. Dochód miesięczny około 200 zł. Zgłoszenia osobiste bez zwrotu kosztów lub pisemne, Zarząd kina w Jaworowie ad Lwów. 8200

KORRESPONDENCJA.

12 groszy za wyraz.

BOGDANOWICZ ma list poste-restante 8. 8217

POSADY POSZUKIWANE.

3 grosze za wyraz.

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, pl. Akademicki 3. Telefon 13-61. poleca pielęgniarkę Niemkę szkoloną, Francuski, Niemki, freblanki, nauczycielki, nanczycieli, zarządczynię, klucznice, kucharzy i wszystkie inne zawody. Gorzelnik i praktykant gospodarczy zaraz potrzebni. 8152-3

ASPIRANTKA farmacji z ukończonym rokiem praktyki, biegną w taksonomii recept poszukuje posady. We Lwowie bezpłatnie. Zgłoszenia do Administracji dla „315”. 8127-3

POMOCNIK handlowy branży kolonialno-delikatesowej, były podoficer gospodarczy, (znajomość języka niemieckiego, buchalterji), biuralista, poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe zgłoszenie pod „Obowiązkowy”. 7657-10

ENERGICZNY, samodzielny maszynista monter ślusarz, obeznany z wszelkimi maszynami parowymi i lokomobilami i wazkotorowymi, elektryką i gatrami oraz maszyną parkiet., wszelkie wyroby materiału twardego i miękiego z 20-letnią praktyką tartaczną. Łaskawe zgłoszenie F. Zygmunt, Cisna powiat Lisko. 8185

PANNA poszukuje posady do samotnego pana, jest młodą lat 24, umie dobrze gotować i dom prowadzić samodzielnie. Zgłoszenia do administr. „Gazety Porannej” pod „Zadowolone”. 8205

GOSPODYNI, lat średnich znająca gospodarstwo wiejskie, mleczarstwo — kulkulnia praktyka poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Biuro Dzienników: Kischman, Rzeszów, pod „Gospodyni”. 8187-2

MIESZKANIA, SKLEPY.

10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ dużego pokoju umeblowanego (lub bez mebli) z osobnym niekrepującym wejściem możliwie z łazienką zaraz lub od 1-go listopada. Zgłoszenie pod „Ten” do administracji. 8083-3

SZUKAM pokoju z kuchnią. Zapłać czynsz za dwa lata z góry. Zgł. do administr. pod „Czynsz dwuletni”. 8055-3

POSZUKUJĘ pokoju blisko Techniki z oświetleniem elektrycznym, wszelkimi wygodami i niekrepującym wejściem. Oferty do „Porannej” pod „E. R. 80”. 8014-2

MIESZKANIE dwu-pokojowe z komfortem poszukuje. Pośrednictwo pożądane. Pod „Komfort” w Administracji. 8213

KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

SPRZEDAŻ parcel przy bocznej Listopada, Chodkiewicza 8 II p. na prawo. 8047-3

PLASZCZYKI dziecięce w ogromnym wyborze „Sport”, Plac Halicki 3. 8029-8

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „Sport” Plac Halicki 3. 8029-8

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. (boczna Romanowicza). 7921-10

POSZUKUJE się kupna willi lub realności czynszowej we Lwowie blisko tramwaju. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Pośrednictwa Drohobycz, Piłsudskiego 2. 8201-3

CZESKIE PŁÓTNA Tannwalda na kompletne wyprawy ślubne oraz wiozki N. W. K. poleca najtaniej Józef Thaler, Boimów 8, Tel. 27—48. 8186-7

SPRZEDAM dwa obrazy Wł. Rossowskiego jednego z najlepszych uczniów Matejki. Zgłoszenie między 5—6 ul. Antoniego 7 I p. przez ganek. 8180-3

FORTEPIAN Fritz, Stingel, Heitzmann i inne, znakomite, prawie nowe, prawdziwie kupującemu spręda korzystnie Skleniarski, Kopernika 26. 8222-5

WYBORNE rękawiczki Glace, Nappa, Jelonkowe i podszyte okazująnie tanio Licht, Hetmańska 22. 8226

ZA DARMO

TRE CH OATY, KU TKI SPODNIE oraz Płaszcz damskie z najlepszych materiałów w olb zymim wyborze na dogod. e spłaty Mag. yzin ubiorów męskich i damskich.

J. MOSENBERG Nr. Telef. Łyczakowska 4 59-30

„Terosipa”

Lwów, ul. Zamarstynowska Nr. 29.

Telefon Nr. 62-50.

Dostarcza: Cement, gips, wapno po cenie fabrycznych.

Specjalność: Konserwacja i krycie dachów papą dachową oraz asfaltowan a wszelkiego rodzaju.

Każdy

MOŻE WESOŁO SPĘDZIĆ DŁGIE WIECZORY JESIENNE KTO ZAKUPI GRAMOFON walizkowy, tubowy, szafkowy na bardzo dogodnych warunkach od 30 zł. tygodniowo lub miesięcznie po cenach konkurencyjnych tylko u znanej firmy

„SYRENA” Lwów Kazmierzowska 13 tel. 5316.

Płyty gramofonowe od 10 sztuk na bardzo dogodne spłaty. — Ceny ściśle gotówkowe.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY-KRWAWIENIE
SWEDZENIE
USUWA
HEMORIN-KLAWE



Reumatyzm

nerwobóle, ischias, gościec, ból głowy i tym podobne dolegliwości usuwa szybko i pewnie od 26 lat znane nacieranie pod nazwą

ICHTIOMENTOL

liczne codziennie wpływające uznania i podziękowania.

ICHTIOMENTOL Wszędzie do nabycia.

Skład wysyłkowy: Laboratorium chemiczne apteki Mra. **Szymona Edelmana** w Samborze.

JEDWABIE, weloury, koronki, dodatki do krawieczyzny, najtaniej, **BLAU-STEIN**, Wałowa 11. 8191-3

Przerabia i pokrywa kołdry, materace. Materje na pokrycia w wielkim wyborze poleca najtaniej **Kazimierz Skibiński** Lwów, Kopernika I. 4. Telef. 51-10 Tylko naprzeciw Szkowrona.

OKAZYJNIE sprzedam: gabinet męski wiedeński, sypialnię mahoniową, jadalnię palisandrową, szafę i bielizniarkę jasionową, biurko damskie i męskie, dużą szafę z lustrem, stół mahoniowy, stolik do kart Biedermayer, stoliki okrągłe mahoniowe, parawan empire, dywan perski Affgang: Hala Aukeyjna, Akademicka 3., I. p. Telefon 30-54. 8221-2

RÓZNE DONIESIENIA.

10 groszy za wyraz

ŚLUCHOTA ULECZALNA. Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Poleczając broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa. 8061

Humor.



— Tak wyglądał niedzielny odpoczynek włamywacza, któremu zacięto się okno w przedziale kolejowym.

UNIEWAZNIAM skradzione świadectwo pałacza, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok, wyciąg metryki, świadectwo strażackie i inne dokumenta na nazwisko Jan Ochwat, Błków. 8136-3

UBEZPIECZENIE życiowe Pocztowej Kasy Oszczędności do 20.000 złotych w zlocie przeprowadza bez oględzin lekarskich Agencja, Lwów, Podleskiego 7. Składki miesięczne od trzech złotych. 8175

WPISY

na Kursa kroju i szycia **Heleny Pietraszewskiej** ul. Piłsudskiego 14. II. p. od godz. 10 do 2 giej. i od 4 do 6 te.

PŁYTKI POSADZKOWE,

PŁYTKI DO WYKŁADANIA ŚCIAN, URZĄDZENIA ŁAZIENEK, KLOZETÓW, UMYWAŁN.

Polecają

Mastałski i Kondratowski

Skład materiałów budowlanych Lwów, ul. 3-go Maja I. 2. Telefon 2-67.

Materje meblowe

kretony francuskie poleca najtaniej:

LEON MATWIJOWSKI

LWÓW CHORAŻCZYŹNY 8. Telef. 40-11.

W odpowiedzi na zapytanie **ZAWIADAMIAM SZANOWNE PANIE** że pracuję obecnie w **INSTYTUCIE KOSMETYCZNYM**

A. Prewendar plac Bernardyński

Z poważaniem **Kawecki**



Podczas gdy Rinso pierze można zająć się cerowaniem.

KAZDA gospodyni ma tyle rozlicznych zajęć domowych, że istotnie nie wolno jej tracić niepotrzebnie czasu i marnować zdrowia pierząc bieliznę według dawnego wadliwego systemu. Trzeba naprawiać ubrania i rękawiczki, cerować pończochy, gotować jedzenie, jednym słowem—spełniać obowiązki, które zabierają bardzo dużo czasu. Odkąd istnieje Rinso nastąpił radykalny korzystny przewrót w tej dziedzinie, ustąpiły trudy połączone dawniej z praniem—ból krzyża i czerwoność rąk—a pozatem zyskuje się dużo czasu.

Rinso działa samodzielnie i skutecznie.

Bielizna pierze się **MOKNĄC** w roztworze Rinso, a przez ten czas gospodyni spełnia jakieś pilne zajęcie domowe—to jest zadaniem Rinso. Zawartość paczki rozpuścić w wodzie gotującej i wlać do balji napełnionej do połowy letnią wodą. Moczyć bieliznę przez kilka godzin, a następnie spłukiwać gruntownie i . . . pranie skończone.

Rinso do gotowania bielizny.

Kto zawsze gotuje bieliznę, ten bez Rinso obejść się nie może—Rinso jest niezawodnym, zawsze skutecznym i zawsze jest na wysokości zadania. Rinso używać można tak na zimno jak i na gorąco i do gotowania.

Rinso sprzedawane jest tylko w paczkach.

Rinso

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Pocztą Główną, Warszawa.—Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Rinso, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko.....
Adres.....
G.P.L.58 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

R. A. Hudson Limited, Anglja.

DOBRA praktyka lekarska na prowincji, stacja kolej., sąd, uczęszczane letnisko wraz z 2 pokoj. mieszkaniem i urządzeniem pokojem ordynacyjnym i poczekalnią ew. instrumentarjum na korzystnych warunkach z powodów rodzinnych zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia między 2—3 u p. Gangla, Rynek 5/III p. 8196-2

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55—20. 6740

WYTŁACZAM DESENIE na płaszcach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, przerabiam na fasony modne. M. Wolańska. Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17—01. 8173-15

ZA DARMO oddam zupełnie własność wielkiego kompleksu gruntów budowlanych wartości kilkudziesięciu tysięcy dolarów, umówioną cenę sprzedażną pozostawię jako kilkunastoletnią hipotekę tylko bardzo poważnemu reflektantowi z powodu wyjazdu. Sub „Spółobność” do Admin. 8184

Dla P. T. Znawców i Smakoszków miła wiadomość!

Już nadszedł świeży transport doborowego wina **Dalmatyńskiego**

ZILAWKA

PLATINA

do Handlu Delikatesów i Win w połączeniu z pokojami do śniadań

„MORSKIE OKO”

Lwów, ul. Tańskiej.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekono-

miczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub

posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Posta

przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolimny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalt).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6,50
Bez dostawą zł. 6.—
Za granicę zł. 9.—